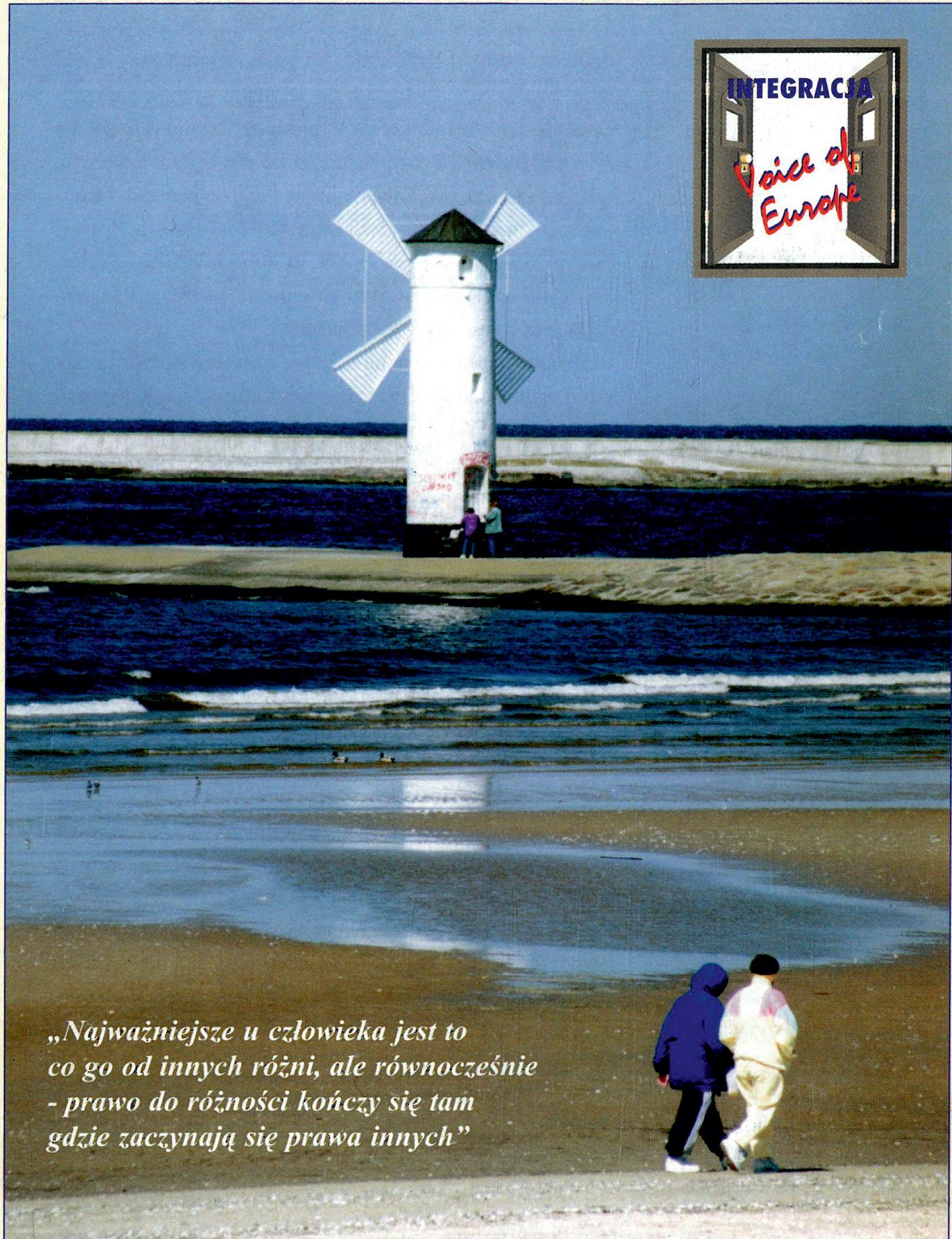




TOWARZYSTWO INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

THE ASSOCIATION FOR EUROPEAN INTEGRATION

DIE GESELLSCHAFT FÜR EUROPÄISCHE INTEGRATION



*„Najważniejsze u człowieka jest to
co go od innych różni, ale równocześnie
- prawo do różnorodności kończy się tam
gdzie zaczynają się prawa innych”*

Człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

GONSULTING

Bezprawne wypowiadzenie umowy

Scena polityczna kraju jest taką samej jak w Świnoujściu - tamanie prawa. Trybunał Konstytucyjny coraz częściej orzeeka, że ustawa jest niezgodna z Konstytucją. Powody tego są różne. To nie miejscowości jednak na materiał polityczny. Spróbujmy zatem przesiedzić jeden problem prawnego - zasadność wypowiadzenia umowy o pracę i konsekwencje. Przypomnijmy - zgodnie z przepisami Kodeksu Pracy, w oświadczeniu pracodawcy o wypowiadaniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, powinna być wskazana przyczyna uza- sada mająca a wypowiadzenie.

Najczęściej pracodawca wypowiadając umowę o pracę nie uchylia przepisom prawa pracy. Ma takie wypowiadzenie jest podstawa domagania się przywrócenia do pracy lub odszkodowania. Należy zauważyć, że wykonanie zasadności wypowiadzenia umowy o pracę stanowi istotne ograniczenie swobody pracodawcy Sąd Pracy, do którego zwraca się pracownik musi ustalić czy wypowiadzenie jest zgodne z prawem i czy w danych okolicznościach jest uzasadnione. Pracodawca, który korzysta z nieudolnego doradcy i najczęściej popełnia błąd, jako że ten drugi problem jest zależny od wynagrodzenia doradcy i dla niego jest znacznie skomplikowany i wymaga wnioskowej analizy konkretnego stanu faktycznego, których to umiejętności on sam nie posiada. Wynika to z faktu, że w kodeksie pracy nie określono żadnych kryteriów, które pozwalały na stwier-

dzenie, kiedy wypowiadzenie umowy o pracę było uzasadnione a kiedy nie. Pomocnym będzie tu niewątpliwie treść art. 5 Kodeksu Cywilnego ("Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny z zasadami współczystia społecznego. Takie działanie ... uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony"). Wykładnię tego zagadnienia daje w części uchwała Sądu Najwyższego z 27.06.1995r. Zgodnie z teząmi tej uchwyty, ocena zasadności wypowiadzenia powinna być dokonana z uwzględnieniem słuszych interesów pracodawcy ale i przymiotów pracownika związanych z wykonywana pracą. Także może być brana pod uwagę sytuacja rodzinna lub stan zdrowia pracownika, czy wiek. Przy czym na zasadzie współczystia społecznego może się powołać tylko ten pracownik, który sam przestrzegał prawa i tych zasad, a w szczególności sumienia i starannie wykonywał swoje obowiązki. To oznacza, że sąd oprocz interesu pracodawcy bada kwalifikację pracownika, doświadczenie zawodowe, dotychczasowy stosunek do pracy oraz w dalszej kolejności inne warunki pracownika.

Nie jest uzasadnione wypowiadzenie umowy z przyczyn ekonomicznych leżących po stronie pracodawcy. Podana przez pracodawcę przyczyna wypowiadzenia powinna być uzasadniona konkretnie (np. opis zawiązującego zachowania się z podaniem szczegółów). Ponadto musi to być przyczyna prawdziwa. Przykładem nieprawdziwej przyczyny wypowiadzenia jest wskazanie na konieczność redukcji nadwyżki etatów w zakładzie, w przypadku gdy nadwyżka ta została spowodowana wcześniejszym przyjęciem do pracy innych pracowników lub pozwona reorganizacja pracy. Uzasadnione może być wypowiadzenie z powodu częstej nieobecności w pracy, niedbaństwo pracownika, naruszenie zasad bhp, nierzetelne wydawanie lub przyjmowanie towarów, brak dbałości o dobro pracodawcy. Nie można natomiast uznać za uzasadnione wypowiadzenie umowy o pracę z tego tylko powodu, że pracownik dopuszczał się krytyki kierownictwa zakładu pracy, gdyż wyraźne przekroczenie granic krytyki może pozbawić pracownika ochrony prawnnej. A tym bardziej nie

można wypowiedzieć umowy o pracę "z powodu braku zaufania"? czy też z powodów politycznych. Takie wypowiadzenie korzysta nie tylko w interesie pracownika, z ochrony prawa wewnętrznego, ale jest również sprzeczne zaktami politycznymi i ekonomicznymi uznanymi przez narody cywilizowane. Takie wypowiadzenie może być zaskarzone do Europejskiego Trybunału.

Podkreślić należy, że w ramach postępowania sądowego wszczętego na skutek wniesienia odwołania przez pracownika, to na pracodawcy spoczywa ciężar udowodnienia, że przyczyna wypowiadzenia umowy o pracę była uzasadniona. A jeżeli pracownik pracodawcy nie potrafi tego dokonać - to pracownik może zadać odszkodowanie a także w roczniadę o pracę. Pozostaje jednak nieudolny doradca - któremu pracodawca powinien kazać zwrócić wybrane wynagrodzenie. Wybór w pierwszym przypadku należy do pracownika, w drugim do nie zawsze niezależnego pracodawcy. Wypowiadzenie umowy staje się bezskutecznego. Wysokość odszkodowania równa być powinna wysokości wynagrodzenia pracownika za okres od 2 tygodni do 3 miesięcy, nie mniejsz jednak niż wynagrodzenie za okres wypowiadzenia. Pracownik, który w wyniku orzeczenia sądu zostaje przyatrudniona na poprzednich warunkach i na tym samym, co poprzednio stanowisku, (przez podjęcie pracy należy rozumieć zgłoszenie przez pracownika gotowości do podjęcia pracy w terminie 7 dni od dnia upoważnienia się orzeczenia sądu o przyjęciu), pracownik, któremu zostało w sposób wadliwy wypowiadana umowa o pracę, staje stosunkowo szerokie uprawnienia. Mają mu one zapewnić stałość stosunku pracy oraz ochronę przed niewłaściwym postępowaniem pracodawców w przyszłości.

Przepraszam Czytelników, że felietone zabrakło "naszego Stacha".

Wykorzystano: R. Sadlik - Prawo Pracy i Ubezpieczenia Społecznego, 9/2007/98, Prawo Pracy T. Staby

dr Tadeusz Skaby

CONSULTING

Przymusowy urlop proboszcza

"Proboszcz z Kępic w Słupskiem został wystany przez Ordynariusza Diecezji Koszalińsko-Kobrzańskiej biskupa M. Gołębiowskiego na roczny urlop za to, że "wystawił krzyż na oświecimskim zwierowisku". (PAP - Glos Szczecinski, 28.09.98 r.). Czytelnik może zapytać - jakie prawa rządzią sprawami personalnymi, w jaki sposób utrzymywana jest dyscyplina "pracy" w wieloletniej spółce -ności duchownych w Polsce? Przedstawię Państwu w skróconym zarysie to, co w Prawie Kanonicznym można by nazwać szczególnym postępowaniem karnym (De modo procedendi in nunnulis expediendis negotiis vel sanctionibus poenitibus applicandis)".

U w a g i o g ó l n e. Powierzenie sprawowania urzędu kościelnego duchownemu nie jest dla jego osobistych korzyści, lecz dla dobra duchowego wiernych. Jeżeli więc duchowny nie osiąga zamierzonych celów, sprawuje je bezwocno, a zwłaszcza gdy szkodzi duchom - może być zmuszany przez przełożonego do właściwego wypełniania swoich obowiązków, albo usunięty z danego urzędu. Usunięcie duchownego z urzędu to nie tylko wynik jego przestępstwa ale często wynik pewnych okoliczności od niego niezależnych. W Kodeksie Prawa Kanonicznego ten tryb postępowania przewidziano dla następujących spraw: usunięcie z urzędu proboszczowskiego (kanon 2147-2161); przeniesienie proboszcza (kanon 2162-2167); zaniechanie obowiązku rezydencji (kanon 2168-2175); konkubinat duchownego (kanon 2176-2181); zaniechanie proboszczowskich obowiązków parafialnych (kanon 2186-2194). Sprawom tym nadaje się w Kościele nazwę "procesów administracyjnych". Od wymierzonej kary obowiązków według prawa kanonicznego stanowi pre-

niony może jedynie odwołać się do Stolicy Apostolskiej (zw. rekurs) - do czasu rozstrzygnięcia nie korzysta z należnych mu do tej pory praw.

U s u w a n i e p r o b o s z c z ó w - do przyzyczyn, które mogą spowodować usunięcie proboszcza z parafii, głównie należą: - nieudolność proboszcza z braku wiedzy lub rozthropności; - twarta choroba umysłowa lub fizyczna uniemożliwiająca wykonywanie obowiązków; - nienawiść ludu nawet gdyby nie mieli podstaw; - lekomyślny tryb życia proboszcza, jego domowników lub krewnych z którym żyje; - prawdopodobne przestępstwo proboszcza, które może przynieść wielkie zgorszenie wśród wiernych; - zle zarządzanie majątkiem parafialnym, powodujące duże straty materialne; - nie właściwa interpretacja przepisów powodująca poważny zamęt w życiu parafialnym i inne. Procedura zaczyna się od ojcowskiego upomnienia i zachęcenie proboszcza do dobrowolnego zrzeczenia się probostwa. Upomniany proboszcz zrzekając się probostwa nie musi podawać prawdy w uzasadnieniu - może wskazać na zły stan zdrowia.

Postępowanie przeciwko duchownym żującym w konku宾at wiedług prawa kanonicznego oznacza "duchownego mieszczącego z niewiastami podejrzany" lub przyjmowanie ich u siebie albo uczęszczanie do nich. Ci duchowni, którzy "podejrzanych" niewłaściwie oddalić od siebie, mimo upomnienia, są podejrzani o konkubinat. Postępowanie przeciwko takiemu duchownemu zaczyna się od upomnienia i wezwania do oddalenia niewiasty. O ile nie widać poprawy duchowny zostaje ukarany zakazem pełnienia funkcji i sprawowanego urzędu (suspensa), np. pozbawienia go parafii, dochodów beneficjalnych. Jeżeli mimo tych kar duchowny nie wykonuje poleceń może być odsunięty od czynności liturgicznych oraz pozbawiony parafii, bądź też i wszelkich dochodów.

Z a n i e d b a n i e o b o w i a z k ó w p e r a f i l nych czyli: nauczania, uświecania i klerowania wiernymi, odprawiania nabożeństwa, udzielenia Sakramentów św., poznawania wiernych, ojcowiskiej opieki nad ubogimi i nieszczęśliwymi, katechizacji, głoszenia homili, troski o dobry wygląd kościoła. Zaniechanie tych obowiązków według prawa kanonicznego stanowi pre-

stępstwo, które nie kończy się na upomnieniu ordynariusza ale możliwa jest także nagana, odjęcie dochodów a nawet pozbawienie parafii. Przy czym pozbawianie nie oznacza, że proboszcz jest niezdolny do pełstwania tego urzędu w innej parafii np. mniejszej.

Przenoszenie proboszców - oznacza przeniesienie do drugiej parafii i nie musi być spowodowane winą duchownego. Powodem mogą być względny dyscyplinarne lub w y r ó ż n i e n i e. Najczęściej chodzi o "dobro dusz" oraz konieczność lub potrzeb Kościoła.

Zaniedbywanie o b o w i a z k u r e z y d e n c j i, czyli obowiązku stałego pobytu duchownego w mieście sprawowanego urzędu kościelnego. Odnoси się to do części duchownych. Według prawa kanonicznego uchybienie temu obowiązki jest przestępstwem, za które może być pozbawiony urzędu, beneficjów lub godności. Sprawca jest na wstępnie upomniany lub jego koszt wyznacza się następce, który będzie sprawował obowiązki duszpasterskie. O ile duchowny nie powraca - ostatecznie ordynariusz ogłasza parafię za wakującą. O ile duchowny powraca, to za czas nieobecności odejmuję mu się dochody w wysokości proporcjonalnej do czasu nieobecności.

Według prasy, ksiądz z Kępic, został ukarany za to, że wystawił krzyż na oświecimskim zwierowisku. Źródła kościelne natomiast podają, że proboszcz wyślano na urlop z powodu problemów ze zdrowiem, na które od dawna się uskarzał.

Jak widać z materiału - nie łatwo być proboszczem. Źródło: Ks. T. Pawlik: Kanoniczny Proces Kamy, wyd. Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1978

dr Tadeusz Ślaby



Gdybym był Gołotą - Czyli jak się bronić

Niepokoją zachowania różnych mutantów ludzkich lub zwykłych pijaków czy rozwodzących chłopezyków, którzy w sposób agresywny odnoszą się do innych. Częste są napady rabunkowe, włamania i kradzieże. Gdybym był Gołotą, to w wielu przypadkach takie bezprawne zachowania mogłbym odprzeć ale i przy tym wyrazić krzywdę napastnikowi. Mimo to, czynne przeciwstawienie się zwykłych ludzi napastcom, gdy powołane do tego organy nie są w stanie zapewnić ochrony przed coraz brutalniejszymi zachowaniami bandytów - to nie tylko ich prawo ale to również tryumf prawa nad bezprawiem.

Artykuł 25 kodeksu karnego stanowi, że "nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera b e z p o ś r e d n i , b e z p r a w n y zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem". Ta instytucja prawa karnego nazywa się obrona konieczna. Podstawowa przesłanka obrony koniecznej jest z a m a c h - bezprawny. Przez zamach rozumiemy działanie (czasem zaniechanie) stwarzające niebezpieczeństwo dla dobra prawnionego. Chodzi przy tym o zamach bezpośredni, to jest taki, którego skutkiem jest niebezpieczeństwo natychmiastowego naruszenia dobra. Wreszcie w grę wchodzi tylko zamach bezprawny - to znaczy, że nie ma obrony koniecznej przed prawnie dopuszczalnym zatrzymaniem przez policję, osadzeniem w więzieniu po prawomocnym wyroku.

Ze stwierdzenia, że podstawa obrony koniecznej jest bezprawny zamach wynika, że może to być tylko zamach człowieka. Oczywiście gdy pies

rzuca się na przechodnia, to może on się bronić nawet psa zabić i nie będzie odpowiadał karne. Nie będzie to wszak obrona konieczna. Można odparć atak w obronie koniecznej, nawet gdy napastnikiem będzie osoba niepoczytalna - chociaż ona nie ponosi winy za swoje działania. Zamach nie musi być przestępstwem, może być wykroczeniem. Obronę konieczną uzasadnia zamach na jakiekolwiek dobro np. życie, zdrowie, mieszkani, rower, pieniądze, samochód. Szeroki zakres dóbr, które w razie konieczności wolno naruszyć wynika stąd, że działanie w obronie koniecznej jest działaniem w obronie przeciwko bezprawiu. Istotne jest to, że odpierający zamach może użyć środków jego zdaniem koniecznych do danej sytuacji. Kobieta, na którą w parku napada bandyta, może zabić go w obronie swojej czci. Aby zatrzymać lub wypędzić złodzieja naszego samochodu, można użyć każdego środka. Nie wyłącza działania w obronie koniecznej, nawet możliwości uniknięcia napaszcji. Nie ma konieczności salwować się ucieczką przed atakującym pijakiem, można mu "dołożyć".

Prawo karne bierze pod uwagę szczególną sytuację emocjonalną, w której zwykle znajduje się ten, kto odpiera zamach. Staje on bowiem wobec zamachowca i czasem trudno mu zachować zimną krew i precyzyjne działania. Często wyrządza on napastnikowi szkodę niepotrzebną. Może przekroczyć granice konieczności. Takie przekroczenie nie jest traktowane przez sąd jak zwykłe przestępstwo. Broniący się może działać zbyt silnie, za wcześnie lub za późno. Obrona jest zbyt silna, gdy osoba sprawiedliwie odpiera zamach napastnika, ale narusza przy tym jego dobro w większym stopniu - za mocno - niż to jest konieczne albo dobro, którego naruszyć nie było konieczności. Na przykład sprawca strzela do pjanego,

zataczającego się chuderlawego napastnika, podczas gdy wystarczyło go odepchnąć. Przedwcześnie obrona na miejscu, gdy ktoś nas straszył paleniem samochodu, ale nic w tym czasie jeszcze nie robi, aby zamiar swój realizować.

W dniu 31 lipca tego roku, w Szczecinie, obok komisariatu Policji, w czasie pijackiej sprzeczki dwóch panów - ten pierwszy uderzył nożem prosto w serce. Ofiara zmiała. Wcześniej zabójca został uderzony w twarz przez zmarłego i kopnięty w głowę. Biegli przedstawiający swą opinię stwierdzili, że postępowanie i zachowanie zabójcy było następstwem okoliczności, które poprzedziły zabójstwo. To strach zabójcy, który został wcześniej uderzony wywołał w nim poczucie zagrożenia. Sąd zastosował wobec niego nadzwyczajne złagodzenie kary. Sąd zatem uznał, że choć zabójca jest winny ciężkiego uszkodzenia ciała ze skutkiem śmiertelnym, to kare zlagodził, ponieważ cały czas sprawca działał pod wpływem strachu.

Z prawnego punktu widzenia niejasnym weież pozostaje moment, kiedy obrona po odparciu ataku przemienia się w napastnika, agresora żądnego rewanżu?

T. Ślaby

zataczającego się chuderlawego napastnika, podczas gdy wystarczyło go odepchnąć. Przedwcześnie obrona na miejscu, gdy ktoś nas straszył paleniem samochodu, ale nic w tym czasie jeszcze nie robi, aby zamiar swój realizować.

W dniu 31 lipca tego roku, w Szczecinie, obok komisariatu Policji, w czasie pijackiej sprzeczki dwóch panów - ten pierwszy uderzył nożem prosto w serce. Ofiara zmiała. Wcześniej zabójca został uderzony w twarz przez zmarłego i kopnięty w głowę. Biegli przedstawiający swą opinię stwierdzili, że postępowanie i zachowanie zabójcy było następstwem okoliczności, które poprzedziły zabójstwo. To strach zabójcy, który został wcześniej uderzony wywołał w nim poczucie zagrożenia. Sąd zastosował wobec niego nadzwyczajne złagodzenie kary. Sąd zatem uznał, że choć zabójca jest winny ciężkiego uszkodzenia ciała ze skutkiem śmiertelnym, to kare zlagodził, ponieważ cały czas sprawca działał pod wpływem strachu.

Z prawnego punktu widzenia niejasnym weież pozostaje moment, kiedy obrona po odparciu ataku przemienia się w napastnika, agresora żądnego rewanżu?

T. Ślaby

Człowiek - obywatel - podatnik



dr Tadeusz Staby
CONSULTING

Polski Kodeks cywilny wyróżnia dwa rodzaje testamentów: zwykłe i szczególne. Wśród zwykłych najczęściej stosowanym jest testament własnoręczny. Testament to prawne rozporządzenie swoim majątkiem na wypadek śmierci (mortus causa). Jego cechą jest to, że może być sporządzony tylko do nazwiska - należy je napisać w pełnym brzmieniu; można też podpisać testament pseudonimem - o ile jest on znany. Nie można złożyć wyłącznie inicjałów bądź parafy. Podpis powinien być na tyle czytelny aby każdy mógł go odczytać. Tego typu testament można zawrzeć w liście do spadkobiercy (lub innej osoby) z podpisem np. żona, ojca itp. Z treści takiego listu jednoznacznie powinno wynikać komu jaki majątek się zapisuje. Podpis powinien być na tyle czytelny aby każdy mógł go odczytać. Podpis lub pseudonim należy złożyć pod całym tekstem (treścią) testamentu, na tej samej stronie na dole kartki. W zasadzie nieważny jest testament podpisany na drugiej czystej kartce (bo się nie zmiescił) lub na marginesie, chyba że związek treści z podpisem jest oczywisty.

Dziś jednak przyczyną Stachowi napisała w jego imieniu ręcznego testamentu, który on podpisał. Czy wymóg własnoręczności został zachowany? Jak sama nazwa wskazuje, testament musi zostać sporządzony ręką spadkodawcy, przy użyciu długopisu, pióra, ołówka na papierze lub innym materiale nadającym się do pisania. Tym warunkom nie odpowiada testament sporządzony przez Dziumdżę jak i testament sporządzony na maszynie do pisania czy na komputerze i podpisany własnoręcznie. Takie testamenty będą nieważne. Właśnorożcość odnosi się nie tylko do podpisu ale i całej treści. Testament Stacha wprawdzie sporządzony był własnoręcznie ale nie przez niego samego lecz przez Dziumdżę. Spadkodawca warunkując w opisany wyżej sposób sporządzenie testamentu zwykłego ma na uwadze to, że tak sporządzony testament trudno jest podpisać, sam podpis łatwiej. Nasz Stach, który nie umie pisać nie będzie mógł sporządzić testamentu własnoręcznego. Pozostaje mu możliwość sporządzenia testamentu przed notariuszem lub przed organem gminy. Osoby, które nie mogą pisać ręka - mogą posłużyć się ustami lub nogą. Tak sporządzony testament będzie również prawnie skuteczny.

Testament

Aby podpisać pod testamentem nie budzić żadnych wątpliwości to musi on być złożony własnoręcznie, nie może to być odcisk pieczęci (faksymila) - imię i nazwisko spadkodawcy oraz data urodzenia. Można wprawdzie ograniczyć się tylko do nazwiska - należy je napisać w pełnym brzmieniu; można też podpisać testament pseudonimem - o ile jest on znany. Nie można złożyć wyłącznie inicjałów bądź parafy. Podpis powinien być na tyle czytelny aby każdy mógł go odczytać. Tego typu testament można zawrzeć w liście do spadkobiercy (lub innej osoby) z podpisem np. żona, ojca itp. Z treści takiego listu jednoznacznie powinno wynikać komu jaki majątek się zapisuje. Podpis powinien być na tyle czytelny aby każdy mógł go odczytać. Podpis lub pseudonim należy złożyć pod całym tekstem (treścią) testamentu, na tej samej stronie na dole kartki. W zasadzie nieważny jest testament podpisany na drugiej czystej kartce (bo się nie zmiescił) lub na marginesie, chyba że związek treści z podpisem jest oczywisty.

Zadajmy sobie pytanie czy małżonkowie mogą sporządzić jeden testament?

Kodeks cywilny uznaje tak sporządzony testament za nieważny. Nie mogli oni bowiem spełnić warunku opisanego w art. 949 k.c. - sporządzić wspólnie ręcznie jednego testamentu. Każdy z małżonków może jednak sporządzić oddzielnie testament i podpisać go nawet na tej samej kartce. Będą to dwa odrębne testamenty na jednym dokumencie.

Dział w testamentach własnoręcznych spełnia podwójną rolę. Pozwala ona ustalić czy sporządzający testament w chwili jego sporządzania miał świadomość tego co czyni (np. czy nie był pod wpływem narkotyków, alkoholu, w stanie przedśmiertelnym, pod wpływem strachu). Data ma też istotne znaczenie dla określenia, który z testamenców (o ile występuje ich więcej) jest podstawą dziedziczenia. W prawdzie Kodeks

nie wskazuje z jakich elementów data powinna się składać, ale ważne jest aby data testamentu była prawna. Nie musi to koniecznie być data oznaczona cyfrowo, może mieć postać opisową lub powoływać się na ogólnie znane wydarzenia, na przykład "w dniu moich pięćdziesiątych urodzin". Może być ona umieszczona na poczatku lub na końcu testamentu, obok podpisu. Może się też okazać, że przydatną będzie godzina o ile spadkodawca lego samego dnia sporządził jeden testament, a następnie pod wpływem uzyskanej informacji sporządził drugi, odmiennie rozporządzając swoim majątkiem. Skreślone słowa i zdania w testamencie uznaję się za nie napisane.

Na nieważność testamentu może się powoływać osoba mająca w tym swój interes prawy, jeżeli testament: - został sporządzony w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, - gdy sporządzono go pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod jego wpływem, nie sporządziłby testamentu tej treści i jeżeli został sporządzony pod wpływem groźby. Na wyżej wymienione przyczyny nieważności, odsunięta od dziedziczenia zona Stacha będzie mogła się powołać w ciągu 3 lat od dnia, w którym o nich się dowiedziała, a w każdym razie w ciągu 10 lat od otwarcia spadku.

Źródła:

W. Sinda: Elementy prawa dla ekonomistów, Poznań 1987;
A. Wojcik: Testament własnoręczny, Gazeta Prawnicza 14/265.

dr Tadeusz Staby



CONSULTING

Każdy student, prawnik i prowadzący własny biznes wie, że przepisy kodeksu cywilnego regulują stosunki cywilno-prawne między osobami fizycznymi (czyli między ludźmi) i osobami prawnymi (na przykład spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością). Natomiast według ustawy o działalności gospodarczej z 23.12.1988 roku "podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą (...) może być osoba fizyczna, osoba prawa, a także jednostka organizacyjna nie mająca osobowości prawnej (na przykład "podmiot gospodarujący" - spółka cywilna jako całość finansowo-organizacyjna, a nie poszczególni wspólnicy - udziałowcy tej spółki) utworzona zgodnie z przepisami prawa, jeżeli jej przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej".

Po tych wstępnych wyjaśnieniach z powodów znanych biznesmenom korzystniejszym może być prowadzenie działalności gospodarczej właśnie w formie spółki cywilnej niż w formach innych, prawem przewidzianych. Zgodnie z przepisami ustawy o działalności gospodarczej, podjęcie takiej działalności przez spółki cywilne, wymaga, z wyjątkiem sytuacji wskazanych zgloszenia do ewidencji działalności gospodarczej. Organ ewidencji dokonuje wpisu, stosownie do zgłoszenia i dorecza z urzędu zaświadczenie o wpisie, nie później niż w terminie 14 dni od dnia zgłoszenia. Dla celów dowodowych umowa spółki cywilnej powinna być zawarta na piśmie. Jest to tak jak w

"rajach podatkowych" najprostszą formą zakładania spółek. W pewnych jednak sytuacjach ta prostota może się na tym kończyć. W odróżnieniu od stanu prawnego obowiązującego przed wojną przepisy nie ograniczają obecnie rozmiarów działalności prowadzonej przez spółkę cywilną. Dlatego ta forma prawa, przewidziana w zasadzie dla małych sklepów czy zakładów usługowych, jest dziś wykorzystywana również przez duże organizmy gospodarcze. Nie bez znaczenia wydaje się też fakt, że wspólnikami spółki cywilnej mogą być zarówno osoby fizyczne jak i osoby prawne - i to w dowolnych konfiguracjach. Dlatego możliwe jest zatrudnienie spółki cywilnej przez osobę prawną - na przykład spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością - i osobę fizyczną, czy też kilka takich osób. Taka spółka cywilna - jako jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej może prowadzić działalność gospodarczą po uprzednim złożeniu jej do ewidencji. Zgasszana spółka cywina osób fizycznych, nie budzi zwykłego problemu z dokonaniem wpisu. Trudności mogą pojawić się w sytuacji, gdy wśród wspólników spółki cywilnej znajdują się osoby prawne spółki z o.o. a nawet fundacje lub stowarzyszenia użytkowości publicznej.

Wyobraźmy sobie, że dwie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - nazwijmy je A i B - zarówno z przyrzeczy tylko im wiadomych umowę spółki

cywilnej AB w celu prowadzenia handlu hurtowego - wychodząc z założenia, że jako "jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej" może i powinna taki wpis uzyskać. Nie mogę napisać - jaką jest praktyka organu ewidencji działalności gospodarczej w Świnoujściu?

Nie jest to pytanie retoryczne, bowiem zamieram na życzenie zleciennodawców zgłosić do ewidencji spółkę cywilną składającą się z: osób fizycznych, osób prawnych a w tym spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem zagranicznym, podmiot użytkowniczą publicznej. Dla uprzedzenia ewentualnych przeszkoł, przypominę, że w powyższych kwestiach dwukrotnie wypowiadał się Naczelný Sąd Administracyjny. W analizowanej sprawie chodzi o wpis do ewidencji spółki cywilnej założonej przez osoby prawne i osoby fizyczne. Założenie takiej spółki jest równoznaczne z powstaniem nowego podmiotu gospodarczego. Ten nowy podmiot gospodarczy - jako powstający zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa - będzie miał samodzielny byt i nieistotne jest, czy tworzą go osoby fizyczne, osoby prawne czy też osoby fizyczne i osoby prawne. W ten sposób utworzona spółka cywina nie będzie posiadała osobowości prawnnej, a jako jednostka organizacyjna nie mająca osobowości prawnej, zamierzająca prowadzić działalność gospodarczą w zakresie na przykład handlu i usług sprzętem rehabilitacyjnym dla osób niepełnosprawnych, podlegać będzie wpisowi na podstawie artykułu 8 ust. 1 ustawy o działalności gospodarczej. Mimo zatem odmiennej praktyki organów ewidencji w niektórych gminach, z orzecznictwa NSA wynika, że do ewidencji powinna być wpisana każda spółka cywilna, która prowadzi działalność gospodarczą.

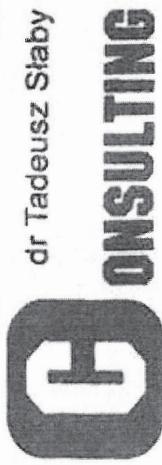
T. Staby
"Wpis do ewidencji spółki cywilnej osób prawnych" - Wydanie 47/246. Obrzezniczwo NSA

Z kim "spółkować"?

W tej części artykułu skupimy się na spółce cywilnej, której założycielami są jednostki organizacyjne. W odróżnieniu od stanu prawnego obowiązującego przed wojną przepisy nie ograniczają obecnie rozmiarów działalności prowadzonej przez spółkę cywilną. Dlatego ta forma prawa, przewidziana w zasadzie dla małych sklepów czy zakładów usługowych, jest dziś wykorzystywana również przez duże organizmy gospodarcze. Nie bez znaczenia wydaje się też fakt, że wspólnikami spółki cywilnej mogą być zarówno osoby fizyczne jak i osoby prawne - i to w dowolnych konfiguracjach. Dlatego możliwe jest zatrudnienie spółki cywilnej przez osobę prawną - na przykład spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością - i osobę fizyczną, czy też kilka takich osób. Taka spółka cywilna - jako jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej może prowadzić działalność gospodarczą po uprzednim złożeniu jej do ewidencji. Zgasszana spółka cywina osób fizycznych, nie budzi zwykłego problemu z dokonaniem wpisu. Trudności mogą pojawić się w sytuacji, gdy wśród wspólników spółki cywilnej znajdują się osoby prawne spółki z o.o. a nawet fundacje lub stowarzyszenia użytkowości publicznej.

Wyobraźmy sobie, że dwie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - nazwijmy je A i B - zarówno z przyrzeczy tylko im wiadomych umowę spółki

Człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Słaby

CONSULTING

MATRIMONIUM - czyli jak to dawniej bywało

Zanim sejm uchwalił ustawę o separacji w okresie za-wierania związków małżeńskich, dla ugruntowania woli nupturientów, przypomnijmy instytucję matrimo-nium w prawie rzymskim.

To korzenie dzisiejszego małżeństwa, konkubinatu, rozwodu, separacji. W porównaniu z prawem rzymskim, dzisiajingerencja prawa stanowionego w życiu rodzinne jest stosunkowo duża. Powstała nowe instytucje pozarodzinne oddziaływania na małżonków, znany rozwód, mniej separa-cja, konkubinat. Istnieją nawet odębne działy prawa regulujące tą sferę stosunków społeczno - majątkowych.

Fundamentem, na którym wznosiła się konstrukcja kaź-dej rodziny, było małżeństwo (matrimonium), czyli związek mężczyzny z kobietą, zawierany w celu trwałego połączenia. Zawarcie małżeństwa mogło być poprzedzone przyzecze-niem dokonania tego aktu w przeszłości, zwany dzisiaj za-reczynami (instytucja coraz rzadziej stosowana, zamierają-ca), która w prawie rzymskim przechodziła różne kolej losu zwyczcoza w sensie majątkowym. Małżeństwo w Rzymie było od czasów najdawniejszych związkiem monogamicznym. Prawo jedynie określało wymogi i skutki majątkowe związku ze zjawiskiem połączenia mężczyzn i kobiety. Dotyczyły one wzajemnych praw i obowiązków małżonków jak np. prawa od spadków, prawa męża do posagu, zakaz wzajemnych darowizn i wiele innych. Dzieci uchodzły za prawe i należały

do rodzinny tylko wówczas, jeśli zostały poczęte w czasie trwa-nia małżeństwa. Od zawarcia małżeństwa odrożniła Rzymia-nie wyraźnie akt włączenia małżonki do famili małżeńska, połączony z wejściem pod jego władzę. Następowało to w wyniku trzech możliwych zdarzeń: 1/ w drodze uroczystego "kupu" żony, gdzie w charakterze nabywcy występuwał aktualny lub przyszły mąż kobiety; 2/ w drodze sakralnego wejścia żony pod władzę męża, w obecności dziesięciu świadków i dwu najwyższych kapłanów a to między innymi oznaczało, że god-ność kapłanów Jowisza dostępne były tylko dzieciom zrodzonym z takiego związku i 3/ w drodze nabycia przez męża władzy nad żoną z mocy samego prawa w wyniku jedno-rocznego, nieprzerwanego połączenia małżeńskiego. Było to zapewne skutkiem, znanej dzisiaj instytucji zasiężenia. Aby temu skutkowi zapobiec musiała kobieta co roku opuszczać dom męża na trzy kolejne po sobie następujące noce.

Dzisiejsze małżeństwo istnieje dlatego, że małżonkowie złożyli kiedyś przed odpowiednim organem państwowym lub wyznaniom wzajemne oświadczenie woli o wstąpieniu w związek małżeński i to bez względu na fakt istnienia współ-noty małżeńskiej. Natomiast rzymskie małżeństwo istniało tylko dla tego, że małżonkowie przez cały czas kontynuowali wspólnotę małżeńską. Brak woli współżycia małżeńskiego nawet po stronie jednego z partnerów, kładł automatycznie kres wspólnocie małżenskiej. Wprowadzenie żony do domu męża było formą zawiarcia małżeństwa, zewnątrztem tego wyrazem. Nie była to jednak instytucja praw-na, podobnie jak posiadanie rzeczy było stan faktyczny stwo-rzony z woli kobiety i mężczyzny, milmo, że robił doniośle skutki prawnie. Tym czy pożycie kobiety z mężczyzną odby-wało się w małżeństwie czy też nie - prawo rzymskie inter-e-sowało się tylko wtedy, gdy zachodziła konieczność ustale-nia prawnego lub bezprawnych skutków z tego się wywodzą-cych. Małżonkowie nie mogli być spokrewnieni w linii prostej; w linii bocznej do trzeciego stopnia; nie mogli być też spowil-nowaceni, a radio żadne z nich nie mogło żyć w innym, nie rozwijanym związku małżeńskim.

Rzymianie przewidywali możliwość rozwiązania małże-nstwa. Rozwiążanie powodowało śmierć jednego z małżon-

ków lub utratę wolności czy obywatełstwa, popadnięcie w nie-wolę nieprzyjacielską, nawet gdy nastąpił powrót z tej niewo-li, to nie reaktywował on rozwijanego małżeństwa (znana dzisiaj instytucja uznania za zmarłego). Przez obopólne po-rozumienie małżonków albo nawet przez jednostronne ze-rwanie małżeństwa, zwane "odtrąceniem" drugiego małżonka. Oświadczenie woli o zerwaniu połączenia małżeńskiego by-wało najczęściej przekazywane za pośrednictwem postaćca bądź później za pomocą listu.

W Rzymie znany był już dawno związek kobiety z mężem, zwany konkubinatu; za Augusta uznany przez pra-wo, w którym partnerzy nie chcieli lub nie mogli traktować swego związku jako małżeństwa. Przeszkoły były różne, na przykład nie był możliwy związek urzędnika prowincjonalnego z kobietą pochodzącą z tej samej prowincji (ustawa anty-korupcyjna w administracji?) i inne. Istniała możliwość życia w konkubinacie obok małżeństwa zakazana dopiero za Konstantynem Wielkim. Od tamtych czasów swoboda małże-niaka doznała wiele ograniczeń uwzrokowanych i może dla całego dzisiejszego świata żyje w związkuach nietormalnych, gdzie gwarancją jest uczciwość, uczucie i chec wspólnego przeby-wania, dziejnia trosk, ale i radości - czego i ja Państwu tych ostatnich, życzę w Nowym 1999 roku.

Źródła: W. Rozwadowski: Prawo Rzymskie, Poznań 1992;

Prawo Rzymskie. Słownik encyklopedyczny, Warszawa 1989;

W. Osuchowski: Zarys Rzymskiego Prawa Prywatnego, War-

szawa 1962.

T. Słaby

człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Ślaby

ONSULTING

Wolność i obyczajność seksualna

Nasz felonowy Stach, który pozostaje w nieformalnym związku z Dziurmidią, stale szuka silnych bodźców, które pozwolą mu na zaspokojenie popędu seksualnych. Sad, który zajął się zachowaniem Stacha miał niejaki dylemat. W czynach Stacha odnaleźć można zachowania, które zaliczają się do zgwałcenia, wykorzystywania seksualnego osoby bezradnej lub niepozornej i inne seksualne wykorzystywanie zależności, a nawet czerpanie korzyści z cudzego nieruchomości. A analiza akt sądowych pozwala, mimo różnych podobieństw na wybór innego pojęcia gwałtu jako czynu z użyciem przemocy, groźby i podstępu do osiągnięcia zamierzonego celu. Można w zachowaniach gwałciciela zauważycząc działanie połączone z obcowaniem płciowym i działanie bez takiego obcowania.

Przestępstwo zgwałcenia zgodnie z art. 197 kodeksu karnego polega na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego jako klasyczna postać lub nadziałaniach nie będących klasycznym społkowaniem (vide Levinsky). Te nieklasyczne formy społkowania obejmują wszelkie zachowania nie mieszczące się w projekcie obcowania płciowego, o seksualnym wyrazie, mające jednak na celu zaspokojenie popędu płciowego, połączone z kontaktem cielesnym uczestników czyli lub choćby z cielesnym i seksualnym zaangażowa-

nie ofiary. Przez zastosowanie przemocy należy rozumieć oddziaływanie środkami fizycznymi i zlamaniem oporu ofiary albo też groźbą natychmiastowego naruszenia jej dóbr na przykład wyruzeniem z pracy, pobiadem, okaleczeniem czy nawet pozbawieniem życia. Nie zawsze groźba może być skuteczną, można też zastosować podstęp za pomocą, którego sprawca wprowadza ofiarę w błąd i doprowadza w ten sposób do stanu uniemożliwiającego stawienie skutecznego oporu. Stachu stosował najczęściej upojenie alkoholem osoby niedoświadczoniej, czy też odurzenie narkotykami. Przymuje się również, że przestępstwo zgwałcenia możliwe jest także wobec własnej żony, a nawet wobec osoby trudniacej się zarobkowo świadczonym usług seksualnych. Trudno jednak będzie udowodnić, gdy ofiara została później wieczorową porą, zaproszona przez nieznanego mężczyznę do obejścia w jego mieszkaniu kolekcji znaczków pocztowych, pila z nim razem wino a następnie doszło między nimi do stosunku płciowego.

Ustawa przewiduje też pewne szczególnne przypadki gwałtu - gdy sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem bądź wspólnie z inną osobą. Ten drugi przypadek nażywamy gwałtem zbiorowym, przy czym nie jest konieczne aby każdy dopuścił się obcowania płciowego, wystarczy że mogli współdziałać ze sobą. Kodeks karny nie wyjaśnia zgwałcenia dokonanego ze szczególnym okrucieństwem. Opierając się na orzecznictwie sądów i poglądach prawników, można powiedzieć, że działanie takiego sprawcy wykracza poza niezbędną potrzebą przeklamania oporu ofiary, zmierza do jej poniesienia, zadania dotkliwego bólu, cierpienia fizycznego lub psychicznego, zeszpecenia czy uszkodzenia organów płciowych czy wielokrotne zgwałcenie. To odrażający sposób działania. Sprawcy gwałtu podlegają karze pozbawienia wolności w zasadzie od roku do 12 lat. W art. 198 kodeksu karnego penalizacja objęta też czyn polegający na wykorzystywaniu ofiary - jej bezradność wynikającą z uposiadzenia umysłowego lub choroby psychicznej przez co nie mogą ona rozpoznać znaczenia czynu gwałciciela ani

też pokierować świadomie swoim postępowaniem. Ten stan ofiary niekoniecznie musi mieć charakter trwałego, wystarczy tu, że ofiara była pod wpływem odurzenia alkoholem, paralizu, środków narkozy, snu. Sprawca nie powoduje tej bezradności, ale wykorzystuje ją do odbycia stosunku płciowego, mając tego stanu świadomość. Przymuje się, że nawet zgodą takiej osoby pokrywydonej nie uchyla karalności czynu.

Odmiennie trzeba jednak traktować takie działanie w ramach legalnie istniejącego związku małżeńskiego czy stanu narzeczeństwa - gdzie domniemywa się istnienia zgody. Często pracodawcy wykorzystują i nadużywają stosunek zależności lub krytyczne położenie osoby doprowadzając ją do obcowania płciowego lub do poddania się innej podobnej czynności. Stosunek zależności występuje np. między zwierzchnikiem a podwładnym, nauczycielem a uczniem, funkcjonariuszem służby więziennej a pozbawionym wolności. Nie może jednak liczyć na surowość sądu taka osoba, która dla osiągnięcia awansu w pracy czy podwyżki wynagrodzenia proponuje szefowi swoje usługi seksualne.

T. Ślaby

Źródła:

M. Filar: "Przestępstwo zgwałcenia w polskim procesie karnym" Warszawa 1974 r.
R. Góral: "Kodeks karny". Warszawa 1998 r.

Człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby
CONSULTING

Po rozwodzie

Oprócz możliwości alimentacyjnych na małoletnie dzieci (mowa była o tym w poprzednim fejetonie) - po rozwoździe nie kończą się związki małżatkowe bytowych małżonków. W zależności od tego czy sąd ustalił winę stron rozwodowych, która i jak przyczyniła się do rozpadu związku małżeńskiego - sąd może też orzec o alimencie nedostatku; o zasadach korzystania ze wspólnego mieszkania; o eksmisji jednego z małżonków; o podziale wspólnego mieszkania lub o podziale wspólnego majątku.

Z art. 60 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wynika, że "małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłączne winnego rozkładu pozycia i który znajduje się w niedostatku, może żądać od drugiego małżonka rozwidzonego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwością zarobkową i majątkowym zobowiązaniem". Do wyjaśnienia, na tle przedstawionego przepisu prawa rodzinnego i opiekuńczego, pozostaje kilka spraw. Pierwszą, jest pojęcie niedostatku, o którym można mówić nie tylko wtedy, gdy dochodzący alimentoów nie posiada żadnych środków utrzymania, lecz także i wtedy gdy osoba ta nie może w pełni zaspokoić swych usprawiedliwionych potrzeb. Ten stan niedostatku może mieć miejsce i wówczas gdy spowodowany zostanie brakiem możliwości zarobkowych, a tym bardziej gdy uprawniony jest chory i nie tylko nie może pracować, ale brak mu też pieniędzy na leczenie, na lekarstwa. Przy czym nie wszyscy jest w niedostatku ten, kto mimo, że jest zdolny do pracy, a jednak nie chce pracować, chociaż w konkretnych okolicznościach konieczność zajęcia się przez kobietę wychowaniem małoletnich dzieci, może jej uni-

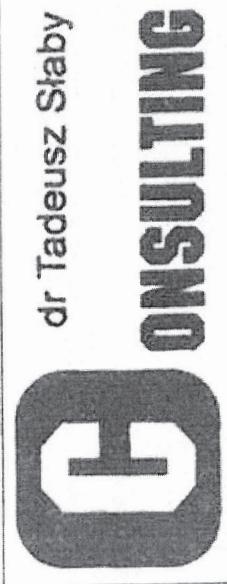
mościć wykonywanie pracy zarobkowej. Wydaje się jednak, że w takiej sytuacji decydujące znaczenie będzie miała okoliczność, czy zajmowanie się dzieckiem wyklucza faktycznie możliwość wykonywania pracy, czy też nie. Jeśli np. chodzi o dziecko utomne, wymagające szczególnej opieki, to można uznać niewykonywanie pracy przez matkę za usprawiedliwione i dające podstawę do żądania alimentoów. Gdyby jednak w grę wchodził kilkunastoletni syn, który jest normalnie rozwijający się chłopcem, to wówczas trudno byłoby usprawiedliwić porzucenie pracy przez matkę. Także brak kwalifikacji zawodowej i potrzeb zdobycia ich może być przyczyną usprawiedliwiającą, zadanie alimentoów, chociaż tylko na czas oznaczony.

Nie jest w niedostatku zarówno ten, kto uzyskuje dochody wystarczające na koszty utrzymania, choć nie pochodzą one z pracy ale np. z dzierżawy, oszczędności ulokowanych w banku jak i ten kto mimo, że nie jest zdolny do pracy i nie ma dochodów wystarczających na pokrycie kosztów utrzymania ale jest właścikiem przedmiotów majątkowych, których zdobycie jest możliwe i dostarczyłyby potrzebnych na utrzymanie funduszy. Nie można się jednak domagać aby małżonek w tym celu sprzedał substancję majątkową otrzymaną w wyniku podziału majątku wspólnego małżonków. Ten ostatni pogląd nie jest jednolity w orzecznictwie sądownym.

Odmiennie, ustawodawca określa prawo do alimentoów małżonka wyłącznie winnego rozkładu pozycia małżeńskiego. W art. 60 §2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego czytamy, że "jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłączne winnego rozkładu pozycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyzynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby nie znajdował się w niedostatku". Otóż z mocy tego przepisu, odmiennie niż poprzednio, prawo do żadania alimentoów przyznano rozwiedzionemu małżonkowi, chociażby nie znajdował się w niedostatku, o ile jest on niewinnym rozkładowi pozycja małżenskiej. Kluczowe

wym tu zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie: kiedy możemy mówić o wyłącznej winie jednego z małżonków. Należy wyjaśnić, czy ta "wyłączna wina" ma miejsce, jeśli orzeczeno rozwód z przyczyn zawiniętych oraz przyczyn, które mogą być uznane za niezawinięte np. impotencja, choroba psychiczna itp. Odpowiadając na to pytanie, trzeba powiedzieć, że o "wyłącznej winie" można mówić wtedy, gdy orzeczenie rozwozu następuje winy jednego z małżonków, niezależnie od tego czy istniały też i inne przyczyny powodujące powstanie rozkładu, jako niezawinięte. W takich sytuacjach, sąd orzekając o alimentoach na podstawie art. 60 § 2 kodeksu, porównuje sytuację, w jakiej małżonek niewinnego znajduje się po rozwoździe z sytuacją, w jakiej by się znajdował, gdyby pozyście małżonków funkcjonowało normalnie. Uchwycone tego momentu, w którym można już mówić o istotnym pogorszeniu, nie jest takie łatwe. Jedno jest pewne, a mianowicie, że bedzie to w znacznym stopniu zależało od stopy życiowej, na jakiej żyli małżonkowie. Przy niskiej stopie życiowej nawet niewielkie obniżenie poziomu życia może być uznane za "istotne". Taki obowiązek alimentacyjny nie może być nieokreślony i wygasza: a) przez śmierć zobowiązanego lub uprawnionego; b) na skutek zawarcia (nowego) małżeństwa przez osobę uprawnioną do pobierania alimentoów; c) z upływu pięciu lat od orzeczenia rozwozu, gdy zobowiązany jest małżonek niewinnny, chyba, że w względzie na wyjątkowe okoliczności sąd przedłuży ten termin, i d) jeżeli na skutek zmiany stosunków sadowym lub umową. Należy w zakonczaniu powiedzieć, że sąd, ustalając wysokość alimentoów dla rozwidzonego małżonka, bierze pod uwagę tylko usprawiedliwione potrzeby samego uprawnionego, a nie jego rodzinny, natomiast gdy chodzi o osobę zobowiązana do płacenia alimentoów, to bierze pod uwagę także jej inne zobowiązania i obciążenia alimentacyjne związane z zawarciem nowego małżeństwa.

T. Staby
Źródło: S. Krzeminski: Rozwód (przepisy orzecznictwo, komentarz), 1987 r.



dr Tadeusz Staby

MATRIMONIUM - Świeckie skutki wyznaniowego ślubu

W Konkordacie między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską, który został ratyfikowany w art. 10 punkt 2 czytamy: "Przygotowanie do zawarcia małżeństwa kanonicznego obejmuje pojęcie nupturientów..." między innymi "o przepisach prawa polskiego dotyczących skutków takiego małżeństwa". Moim celem w felietonie jest ukazanie niektórych kwestii związanych z problemem "p o u c z e n i a" i skutkach cywilno-prawnych.

Małżeństwo wyznaniowe można zawrzeć w kościele, cerkwi, synagodze i będzie ono miało takie samo znaczenie jak ślub udzielony w urzędzie stanu cywilnego. Na wstępie powiem, że nowum jest przy tym wiek przyszłych małżonków - wynosi on dla obojga nowożeńców 18 lat. Nowozency powinni przed duchownym określić go wyznania wyrazić chęć jednocońskiego zawarcia związku świeckiego, a w konsekwencji czego w USC sporządzona zostanie metryka ślubu. Date zawarcia ślubu metryka określi według daty "oswiadczenia" czyli ślubu wyznaniowego. Taką możliwość mają wierni dziesięciu kościołów: Katolickiego, Polskiego Autokefalicznego Prawosławnego, Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Ewangelicko-Metodystycznego, Chrześcijań Baptytów, Adwentystów

Dnia Siódmego, Polskokatolickiego, Starokatolickiego Mariawitów, Zielonoświątkowego i Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich.

Droga nupturientów do wspólnego ducha, loża i stolu nie jest jednak krótsza. Napiętew kandydat muszą uzyskać z USC zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa świeckiego. Muszą też wówczas zdecydować jakie nazwisko będą nosić oni sami i ich przyszłe lub obecne już dzieci. Te informacje zostaną uwiadoczone w zaświadczenie USC, które ważne będzie przez okres trzech miesięcy. O ile kierownik USC dowie się o istnieniu okoliczności uniemożliwiających zawarcie małżeństwa, odmówi wydania zaświadczenie. Przystępuje im na taką decyzję skarga do sądu, który problem rozstrzygnie ostatecznie ale i od dalszych obowiązków nie jest wolny duchowny. Nie może on przyjąć oświadczeń o woli małżonków w kwestii nadania ich związkowi skutków w sferze świeckiej, jeżeli nie przedstawią oni wspomnianego wyzej zaświadczenie z USC. Gdy przedstawiają stosowne zaświadczenie bez możliwości zawarcia sporażdżonego małżeństwa, czyl tak zwana "zamrażarka".

Widac, że idziemy do Europy. Jeszcze tylko dwie nowości legislacyjne, które nas czekają w najbliższym czasie: abonament elektryczny połączony z opłatami za radio i telewizję (choćżeś mieć prąd, musisz najpierw zapłacić za media) i separacja (niby "rozwód" bez możliwości zawarcia ponownego małżeństwa, czyl tak zwana "zamrażarka").

Zródła: Konkordat (podpisany i ratyfikowany), Z. Semprich: *Przed księdzem, pastorem lub prezbiterem "Gazeta Wyborcza" z 14.11.1998r.*, W. Jurczak: *Separacja - nadziej i obawy "Głos" z 19.11.1998r.*

ny. Mężczyzna musi mieć 18 lat. Małżonkowie mogą nosić nazwisko wspólne, będące do tej pory nazwiskiem jednego z nich, bądź każdy swoje. Mogą połączyć nazwiska (nazwisko dwuczłonowe), a jeżeli takiego oświadczenia nie złożą, to każdy z małżonków pozostaje przy swoim nazwisku. Dzieci noszą nazwisko ojca, chyba że małżonkowie oświadczą, że będzie to nazwisko matki.

Mozna, po zmianach, wziąć ślub w każdym USC, ale z miejscu zamieszkania należy przedstawić zaświadczenie o braku przeciwskazań do zawarcia małżeństwa. Kierownik USC może też udzielić ślubu również poza siedzibą urzędu, na przykład w domu nowożeńców, w balonie, w samochodzie itp.

Widac, że idziemy do Europy. Jeszcze tylko dwie nowości legislacyjne, które nas czekają w najbliższym czasie: abonament elektryczny połączony z opłatami za radio i telewizję (choćżeś mieć prąd, musisz najpierw zapłacić za media) i separacja (niby "rozwód" bez możliwości zawarcia ponownego małżeństwa, czyl tak zwana "zamrażarka").

Zródła: Konkordat (podpisany i ratyfikowany), Z. Semprich: *Przed księdzem, pastorem lub prezbiterem "Gazeta Wyborcza" z 14.11.1998r.*, W. Jurczak: *Separacja - nadziej i obawy "Głos" z 19.11.1998r.*

Następnie duchowny w ciągu pięciu dni przedstawi zaświadczenie do USC wraz z tym, które otrzyma od nowożeńców. W konsekwencji kierownik USC sporządza cywilną metrykę ślubu. O ile - cywilna metryka ślubu nie zostanie sporządzona - małżeństwo z punktu widzenia prawa świeckiego nie istnieje, może być przez prawo cywilne uznane, co najwyższej za konkubinat.

W razie niebezpieczenstwa grożącego bezpośrednio życiu jednemu z naręczonych można udzielić ślubu świeckiego bez przedstawienia niezbędnego do tego dokumentów. Takie same możliwości ma również duchowny. Kobieta 16-letnia może otrzymać zgodę na zawarcie małżeństwa, gdy będzie to zgodne z dobrem założonej rodziny.

Człowiek - obywatel - podatnik

dr Tadeusz Ślaby



Szkoła

To uszczerbek w obecnym i przyszłym majątku, jakiego poszkodowany doznaje wbrew swojej woli. Szkoła stanowi więc różnicę między dwoma stanami majątkowymi: tym po wyrządzeniu szkody i tym, który by istniał, gdyby szkoda nie wyrządzono. Szkoła może powstać "na miejscu" (uszkodzony samochód wypadku drogowym, koszt remontu lub całkowita utrata samochodu oraz utrata zarobków przez taksówkarza w okresie trwania naprawy). Szkoła to także uszczerbek "na osobie" czyli koszty leczenia, lepszego odzyskiwania w okresie choroby, rehabilitacji itp. Wysokość szkody zaинтересowanej osoby (sprawca i poszkodowany) mogą same ustalić. W innym przypadku wynoskość szkody ustala sąd, który bierze pod uwagę wartość rynkową lub szczególną (np. wartość znaczka pocztowego z kolekcjami znaczków, który dla numizmatyka ma większą od wartości nominalnej), bądź wartość emocjonalną (np. pamiątka po zmarłym mężu, która dla żony ma znaczenie większe od wartości rynkowej). Na prawienie szkody może polegać na przywróceniu rzeczy do stanu poprzedniego (restytucja naturalna) bądź na wypłacie odszkodowania pieniężnego (restytucja pieniężna). Sposób naprawienia szkody wybiera poszkodowany. Siegniemy zatem do przykładu: Dziumdzi podobał się np. nasz Stachu. Był osobą zamorzoną (diety i pensja), a Człowiek niezwykle ostrożny. Dziumdzi jednak to nie przeszkaǳał - postanowiła mieć ze Stanisławem dziecko. Niestety miał jednak pewną wadę - był żonaty i miał dzieci. Dziumdzi Stachowi również się podobała. Przed zbliżeniem upewnił

się starannie czy Dziumdzi zażyta odpowiednie środki antykoncepcyjne. Otrzymał stanowcze potwierdzenie. Po dziewięciu miesiącach urodziło się cudowne dziecko, kropla w kropę podobne do Stacha. Ustalone sądownie ojcostwo nie budziło żadnych wątpliwości, że ojcem dziecka jest nasz Stachu. Sąd zasądził na rzecz Dziumdzi i dziecka koszty wydatków związanych z ciążą i porodem (prywattne centrum medyczne) oraz koszty 3-miesiecznego utrzymania w okresie porodu. Nadto zasądził alimenty na rzecz dziecka. Nasz Stachu nie może się z tym pogodzić, dając z niego kolejny, znowu z nim rozwoźni: Stachu wzburzony tym, że został przez Dziumdzię okłamany uważa ponoszone wydatki za swoją szkodę. Na drodze sądowej od Dziumdzi dochodzi zadostosowanie za doznaną krzywdę, polegającą na cierpieniach w pracy i we własnym kregu rodzinnym. Ząda również zadośćuczynienia za krzywdę polegalającą na tym, że Dziumdzią kramiąc naruszyła umyslnie jego dobra osobiste, a szczególnie prawo do dobrego imienia, opinię jako wzorowego ojca rodziny. Wracając do definicji szkody, zadałmy pytanie: czy w związku z urodzeniem dziecka przez Dziumdzię, Stachu poniósł jakakolwiek szkodę? Zestawiając hipotetyczny stan majątkowy Stacha, który był przed urodzeniem dziecka (fakt sprawczy powstał na skutek kłamliwych informacji Dziumdzi) w rezultacie czego Stachu podjął z nią współżycie seksualne co spowodowało urodzenie dziecka) i po urodzeniu dziecka można wskazać pasywy w majątku Stacha związane ze świadczonymi alimentacyjnymi na rzecz dziecka i matki. Czy jednak powstała w majaku Stacha szkoda jest normalnym następstwem działania Dziumdzi (art. 361 k.c.), to jest udzielenia błędnej informacji? Stachu upewnił się starannie czy Dziumdzi zażyła odpowiednie środki. Gdyby nie zażyła, to znając Stacha na pewno nie doszło by do współżycia. Czy zachowanie Dziumdzi było zauważone? a tym samym bezprawne? Udzielenie błędnej informacji jest na pewno niezgodne z prawdą i zasadami współżycia społecznego. To udzielenie nieprawdziwej informacji było obiektywną stroną zawiń-

nia Dziumdzi, która była w pełni świadoma tego co mówi. Można zatem powiedzieć, że Dziumdzi w sposób zawinięty wyrządziła Stachowi szkodę. Ale czy Stachu nie przyczynił się do powstania szkody? Jego zachowanie pozostaje wszak w związku przyczynowym adekwatnym do powstałej szkody. Każdy mężczyzna (normalny) podejmujący współżycie fizyczne z kobietą, naraża się, oprócz przyjemności, na powstanie szkód, które poniósł Stachu. To aktywność seksualna Stacha skłoniła go do współżycia. Wprawdzie Dziumdzi świadomie podała nieprawdę i liczyła na wspólnie oraz zapłodnienie (był to najwyższy stopień winy). Natomiast Stachu nie chciał szkody i na nią nie liczył, nie chciał dziecka. Ale jako dorosły mężczyzna przewidywał taką możliwość, bo pytał Dziumdzię o środki antykoncepcyjne, lecz lekkomysliwie sądził, że tego uniknie. On również dopuszcza do powstania sytuacji i podjęcia wspólnego - zatem jego udział jest znaczny, bez Stacha nie byłby i dziecka i szkody. Sąd będzie miał trudny problem do rozstrzygnięcia, tym bardziej, że przyjmując winę obojga na przykład po potowle, odszkodowanie Dziumdzi na rzecz Stacha pogorszy znacznie i tak trudnej sytuacji finansowej. Sąd na pewno weźmie pod uwagę zasady współżycia społecznego, oraz to, że Dzumidzia nie wymusiła działania Stacha podstępem - Stachu mógł się uchylić od współżycia, miał wolną woli i wiedział co czyni. To nie dziecko lecz fakt współżycia godzi w dobre imię Stacha jako ojca rodziny. Panowie - T. Ślaby

Człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

I Ty możesz być taksówkarzem

Według ostatnio wprowadzanych przepisów, rady gmin mogą, ale nie muszą wprowadzić wymogu uzyskania zezwolenia na zarobkowy przewóz osób taksówką. Z wnioskiem o wydanie zezwolenia może wystąpić zarówno przedsiębiorca zatrudniający innych taksówkarzy, jak i osoba świadcząca indywidualnie tego rodzaju usługi. Do wniosku dołączamy dokument o rejestracji działalności gospodarczej, NIP, kopię świadectw kwalifikacji kierowców określonych przepisami o ruchu drogowym, świadectwo legalizacji urzęduzenia pionowo - kontrolnego, kopię dowodu rejestracyjnego z wpisem o dopuszczeniu do ruchu jako taksówki, zaświadczenie z rejestru skazanych o niekaralność za przestępstwa wymienione w ustawie, oświadczenie o nie pozostawianiu w innym stosunku pracy w pełnym wymiarze, kopię Regonu.

Zezwolenie jest udzielone na czas nieoznaczony, chyba że wnioskodawca zgłosi co innego. Wykonywane zawód taksówkarza podlega kontroli organu gminy. Osoby dokonujące kontroli mają prawo wstęp do pojazdu, na teren nieruchomości, żądania pisemnych wyjaśnień i udostępnienia dokumentów. W efekcie kontroli organ może wezwać do usunięcia stwierdzonych uchybień. W formie decyzji administracyjnej zezwolenie na wykonywanie zawodu taksówkarza może być również cofnięte. Cofnięcie zezwolenia powoduje także niewykonywanie zawodu bez powodu przez okres co najmniej trzech miesięcy, naruszenie przepisów prawa przewozowego, przepisów o ocenach za przewozy, przepisów o czasie pracy kierowców, samowolna zmiana wskazanego taksometru, naruszenie przepisów o zwal-

czaniu nieuczciwej konkurencji i inne zadania wymienione w ustawie.

Warunkiem zezwolenia jest stwierdzenie, że właściciel przedsiębiorstwa (np. Zarząd Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) i zatrudnieni kierowcy nie byli karani za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, przeciwko zdrowiu i życiu oraz przeciwko mieniu lub dokumentom. Nie można jednoznacznie powiedzieć dlaczego ustawodawca nie wymienia innych przestępstw jak np. przestępstw o podłożu sekundarnym czy nielegalnym posiadaniu broni? Są to znaczne ograniczenia wolności gospodarczej i wolności wykonywania zawodu. Trybunał Konstytucyjny uznał, że są to ograniczenia niezgodne z Konstytucją oraz umowami międzynarodowymi, które zostały przez Polskie ratyfikowane. Nastoje przepisy ustawy wykluczają udzielenie takiego zezwolenia osobom zatrudnionym w innej firmie na pełnym etacie.

W wyniku tych postanowień setki kierowców utracili pracę. Zadecjał przepis ustawy z dnia 23 grudnia 1998 roku o działalności gospodarczej nie wprowadza tego rodzaju ograniczeń. W artykule pierwszym ustawy cytujemy, że podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej jest wolne i dozwolone każdemu na równych prawach. Prawo wyboru i wykonywania zawodu oraz prawo do zarabiania pracy nie może być wbrew Konstytucji ograniczane. Zakaz zatrudniania na pełnym etacie w innej pracy przez Trybunał Konstytucyjny uznanym został za przepis ograniczający konkurencję. Takich ograniczeń mogli zadać i inni, na przykład lekarze, prawnicy, właściciele sklepów, elektrycy. Wątpliwości budzi też przepis czy przedsiębiorca zatrudniający firmnych taksówkarzy może również osobiście prowadzić taksówkę i zarabiać - jest bowiem w takiej sytuacji, że jako zatrudniony na pełnym etacie i prowadzący przedsiębiorstwo - czyli również z tego tytułu uzyskującym przychody z zarobkowego przewozu osób. Wprawdzie konstytucyjne zagwarantowane wolności nie są absolutne, ale ich ograniczenie może nastąpić, jedynie z uwzględnieniem na ważny interes publiczny, w drodze wyjątku i tylko na drodze ustawowej. Nie mamy do czynienia z takim interesem publicznym, który uzasadniały naruszenie tych wolności i pozwalał wprowadzić karę zakaz-

zu wykonywania zawodu taksówkarza tylko z tego powodu, że ktoś już gdzieś pracuje na pełnym etacie. W Unii Europejskiej wymaga się, by kierowca wzący nie tylko ludzi, ale i towary, spełniał kryteria dobrej reputacji, perfekcjonizmu zawodowego oraz był odpowiednio zabezpieczony finansowo. Ograniczenia te zostały przez Unie wprowadzone z myślą o bezpieczeństwie pasażerów i bezpieczeństwie na drodze, a u nas głównie dla zwalczania konkurencji w zawodzie taksówkarza. Tak właśnie uzasadniali swój projekt świnoujscy taksówkarze, proponując ograniczenie ilości taksówek - "bo nie można ustalić jednolitych cen za przejazdy". Stwierdzono należy, że żaden zawód nie ma takich ograniczeń, jakie postawiono taksówkarzom i nie zdaje się one być proporcjonalne do celu, jaki chce się przeprowadzić. O złej jakości przepisu, zakazującego osobom zatrudnionym na pełnym etacie gdzie indziej, świadczy to, że bardzo łatwo go ominać.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że ograniczenie wolności konstytucyjnych nie może być nieproporcjonalne do potrzeb i rangi interesu publicznego, który ma być chroniony. Bezpieczeństwo na drodze, bezpieczeństwo przewozonych ludzi i gwarancje dobrej reputacji kierowcy, można osiągnąć metodami miniej drastycznymi niż kategoryczne zakazy. Tu również nie chodzi o nieuczciwą konkurencję - konkurencja jest uczciwa. Zgodnie z treścią art. 20 RP wolność gospodarcza jest jedną z podstaw naszego ustroju gospodarczego i politycznego.

T. Staby
Źródła: Dz. U.: 141, poz. 942/97, 106, poz. 668/98;
37, poz. 212/98, 34, poz. 194/98

Człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

CONSULTING

ZASADA WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO

To jeden z trudniejszych problemów prawa. W artykule 5 kodeksu cywilnego czytamy: "nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współżycia społecznego". To znaczy między innymi, że działania (lub zamierania) osoby uprawnionej nie podlegają ochronie o ile są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Co decyduje, że uprawnione działania nie są traktowane jako prawne dopuszczalne? Czy decydują o tym normy etyczne, czy socjologiczne, społeczne, moralne? Czy ten kto sam narusza prawo może liczyć na sprawiedliwość?

Naszej feliemonowej Dziumidzi podobał się feliemonowy Stach. Był osobą mającą, szanowanym urzędnikiem, o zdecydowanych poglądach, przyjstępny, o dużych możliwościach. Dziumidzia była osobą biedną. Niestety dla Dziumidzi Stachu był nieosiągalny - był żonaty, miał dzieci i dbał o swoją reputację. Był zimnym człowiekiem interesu. Dziumidzia postanowiła jednak "miec z nim dziecko". Liczyła na to, że będzie to "kilon" Stacha. Udało się jej doprowadzić do intymnego związku. Stach przed zbliżeniem upewnił się starannie czy Dziumidzia założyła odpowiednie środki antykoncepcyjne. Kiedy otrzymała odpowiedź potwierdzającą nie potrafiła opanować swoich pojęć. Po dziewięciu miesiącach urodziło się dziecko, kolor którego ojcostwo ustalonono sądownie. Wygląd dziecka, kolor włosów, grupa krwi nie pozostawiali wątpliwości u biegłych. Sad

zasadził na rzecz dziecka i Dziumidzi alimenty oraz zwrot kosztów związanych z wydatkami w okresie ciąży i ponadtem. Stachu nie chce się z tym pogodzić. Dwie z niego towarysze z pracy, żona wniosła pozew o rozwód, ponosi szkody związane, z jego zdaniem niesłuszny wyciągami. Dochodzi, na drodze sądowej zadbać o zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, polegającą na utracie zaufania w pracy i kredytowym. Żąda też pełnżego zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych - prawa do dobrego imienia - był do tej pory dobrym ojcem rodzinny.

Z przepisów kodeksu cywilnego wynika, że każdy kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia (art. 145). Zestawiając hipotetyczny stan majątkowy Stacha przed urodzeniem nieopodalizowanego potomka (fakt sprawczy), i po urodzeniu, można wykazać pewne pasywa w jego majątku, związane ze świadczeniami alimentacyjnymi na rzecz dziecka i Dziumidzi. Do tych szkód niewątpliwie przyczynili się kłamliwe jej odpowiedzi, a skutkiem tego było Stachu nie opar się żadny wspólnicy, a skutkiem tego było dziecko. Czy jednak szkoda, która powstała w majaku Stacha była normalnym następstwem działania Dziumidzi (to jest udzielenia błędnej informacji)? Otoż Stachu upewnił się stanie, czy Dziumidzia zażąda odpowiednie środki. Gdyby nie usprawiedliwia winy Dziumidzi nawet to, że, mimo zażycia środków antykoncepcyjnych, zajście w ciążę jest możliwe. Sad uznał zatem, że związek między udzieleniem nieprawdziwej informacji, a w konsekwencji zapłodnieniem i urodzeniem się dziecka jest związkiem adekwatnym, co w konsekwencji doprowadziło do powstania szkód w majaku Stacha. Sąd wzajemnie pod uwagę to, czy zachowanie Dziumidzi było zawnione, a tym samym bezprawne? I uznał, że była ona w pełni świadoma tego, co czyni. Oraz, czy jej działanie było zgodne z zasadami współżycia społecznego, a także czy żądania Stacha odpowiadają tym normom.

Sąd zwrócił również uwagę na to, czy Stachu sam przyrzeczył się do powstania szkody? Z art. 362 kodeksu cywilnego wynika, że jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody - obowiązek jej naprawienia ulicę.

ga odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwieszczą do stopnia winy obu stron. Okazuje się, że zuchowanie Stacha pozostaje w związku przyczynowym adekwatnym do powstalej szkody i jest to cecha objektyniej nieprawidłowości. Każdy normalny mężczyzna podejmujący współżycie fizyczne z kobietą naraża się na powstanie szkód, które właściwie poniósł Stach. To właśnie aktywność żądza Stacha sklonia go do wspólnicy. Sad jednak miał problemy w ograniczeniu stopnia przyczynienia się Stacha i Dziumidzi do powstania szkody. Bowiem Dziumidzia świadomie podała nieprawdę i liczyła na wspólnie i zapłodnienie (był to najwyższy stopień winy), natomiast Stachu nie spodziewał się szkody i na nią nie liczył, wprawdzie przewidywał spłodzenie dziecka, lecz na to się nie godził, sądził, że tego uniemożliwił Stanisław jednak nie było by dziecka i szkody.

A co z zasadą wspólnicy społecznego? Odszkodowania Dziumidzi na rzecz Stacha znacznie pogorszy jej i dziecka sytuację finansową - czylej to nadużycie prawa podmiotowego, co oznacza, że Stachu nie może domagać się od Dziumidzi naprawienia poniesionej przez niego szkody. Stachu nie może się także domagać zadośćuczynienia przedawanego w art. 445 paragraf 2 kodeksu cywilnego - mógł się przecież uchylić od wspólnicy, miał wolną wolię, wiedział co czyni. To nie dziecko, lecz fakt wspólnicy godzi w dobrze imię Stacha, któremu pozostało prawo domagania się odpowiednich gratafikacji, w pracy, które poprawią jego sytuację finansową.

T. Staby



Co mi zostało z tamtych lat?

osób trzecich to znaczy właściciela budynku lub mieszkania. Nie określa też ono prawa własności do mieszkania tego małżonka, który nabył to mieszkanie przed zawarciem związku małżeńskiego i wobec tego wchodzi ono w skład jego majątku odrebnego. Nie można natomiast mówić o wspólnym mieszkaniu wtedy, gdy małżonkowie mieszkają innej osoby jako członkowie tej rodziny (np. u ojca, siostry) i wobec tego nie mają do własnej dyspozycji całego mieszkania lub choćby jednego pokoju. O podziale wspólnego mieszkania może być zatem mowa, gdy małżonkowie dysponują wydzieloną częścią własnego lub cudzego mieszkania i zakres tego wyodrębnienia umożliwia zaspokojenie ich potrzeb mieszkaniowych. Oznaczenie o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania przez czas zamieszkiwania w nim rozwiedzionych małżonków polega z reguły na tymczasowym rozdzieleniu małżonków przez wydzielenie kazdego z nich określonej części wspólnego mieszkania do odrebnego korzystania. W miarę potrzeby sąd może również unormować wzajemne stosunki stron przez czas wspólnego ich zamieszkiwania w drodze wydania odpowiednich nakazów lub zakazów.

Takie rozstrzygnięcie jest również możliwe i wówczas,

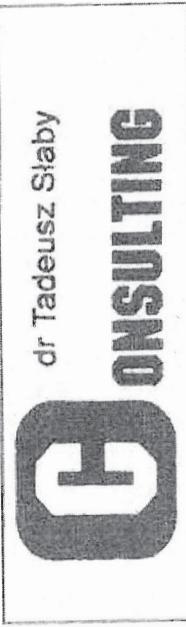
którego obużgu małżonkom lub jednemu z nich przysługuje tytuł właściciela, ale może to być skuteczność osobista, stosunek najmu na podstawie umowy albo decyzji o przydziale, nie wyłączając mieszkani funkcyjnych, osobnych kwater stałych przydzielonych im w innym trybie stosunek podnajmu lub użyczenia, a nawet mieszkanie zajmowane bez tytułu prawnego. Nie musi to być mieszkanie wchodzące w skład majątku - a rozstrzygnięcie sądu niezależne jest od żadny dla właściciela domu lub organu, który wydał decyzję o przydziale mieszkania.

Rozstrzygnięcie sądu z sposobie korzystania z mieszkania po rozwodzie w niczym nie narusza praw

giego małżonka (np. Stachu bił żonę, która ze strachu zamieszkała tymczasowo u ojca). Nie zachodzi taka sytuacja, gdy jeden z małżonków przebywa dłuższy czas za granicą, lub na przykład w więzieniu.

Sąd rozwodowy w orzeczeniu o zasadach korzystania ze wspólnego mieszkania powinien określić datę wydania wydzielanej części mieszkania. Z reguły rozstrzygnięcie staje się wykonalne z chwilą uprawnienia się wyroku. W wyjątkach wyjątkowych, gdy jedno z małżonków swym razemaganym po- stępowaniem uniemożliwia wspólnie zamieszkiwanie, sąd może nakazać jego eksmisję na żądanie drugiego z małżonków. Nie jest jednak możliwa eksmisja tego małżonka, którego mieszkanie jest jego odrebną własnością lub gdy otrzymał je na podstawie imiennej decyzji - a małżonkowi, który taki wniosek zgłosił, nie przysługuje żaden tytuł prawnego do mieszkania. Natomiast nie ma przeszkoły, by orzeczonego eksmisję z mieszkania, które stanowi przedmiot wspólnej majątkowej, co oczywiście nie przesąduje kwestii własności takiego mieszkania w przyszłym postępowaniu sądowym o podział majątku dorabkowego. Trzeba jednak w zakorczaniu przypomnieć, że orzeczenie eksmisji, traktowane jest przez ustawodawcę jako coś "wyjątkowego", może mieć miejsce tylko wtedy, gdy zewimione przez małżonka zachowanie jest rzeczywiście naganne i uniemożliwia dalsze wspólnie zamieszkiwanie z rodziną. Taka sytuacja zachodzi zwłaszcza, gdy ma miejsce stałe nadużywanie alkoholu, wywoływanie awantur i dopuszczań do aktów przemocy stanowi zagrożenie dla życia, zdrowia lub spokoju pozostałego małżonka, a zwłaszcza malolatnich dzieci. Podział przez sąd rozwodowy majątku wspólnego, nie jest możliwy, gdy małżonkowie ustali- li odmienne zasady takiego podziału na przykład przez tak zwana, spłate jednego z ich, albo w innym sposób rozstrzygnięli co komu po rozwodzie przypada. *T. Słaby*

człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

ONSULTING

Czy prostytucja jest karalna?

Prostytucja - według słownika Języka Polskiego oznacza "uprawianie stosunków płciowych w celach zarobkowych", a prostytutka to kobieta zajmująca się prostytucją. Z dawniejszych definicji seksuologicznych dowiadujemy się, że ... "prostytutki to osoby które oddają do dyspozycji swe ciało określonej lub tej samej płci. Może to oznaczać, że nie jest prostytutką, naprawdę pralki itd. Sam nie-żądanie jest przestępstwem - karalne natomiast jest zerowanie na nierządzię uprawianym przez kogo innego. Stregzcylstwo (ale co ciekawe, do czynu który sam w sobie nie jest zabroniony) jako przynajmniej do okresowego zatrudnienia. To również karalne s u t e n e r s t w o , czyli czerpanie korzyści, dla siebie lub innej osoby, z nierządu uprawianego przez kogoś innego. Wreszcie kuplerstwo czyli pomicnictwo w uprawianiu nierządu, przy czym koniecznie tu jest cel, dla którego to ktoś robi (np. udostępnia mieszkanie, przyjmuje telefonicznie zamówienia). Tym celem jest osiąganie korzyści majątkowej.

Zanim jednak mowa będzie o Szwecji - przyjmowanie pieniędzy za usługę seksualną, to nie styl ale niejednokrotnie konieczność. Pełna prohibicja w odniesieniu do uprawiania omawianej profesji ma dziś miejsce w bardzo niewielu krajach. W większości z nich władze posuwają się najwyżej do różnych form rejestracji, kontroli sanitarnej, restrykcyjnych administracyjnych - uznając omawiany najstarszy zawód świata za legalny, chociaż z pewnością moralnie naganany. W Kanadzie na przykład zabroniona jest prostytucja w miejscach publicznych: w Dania jest prostytucja w miejscach publicznych: w Danii prostytucja nie jest dozwolona jako źródło utrzymania się; w Wlk. Brytanii zabrania się poruszania w miejscach publicznych w celach prostytucyjnych; w Norwegii jawną prostytucję karana jest jako wy-

kroczenie, a w Chinach jest całkowicie zakazana - ale przeciez Chiny tak daleko.

Polskie ustawodawstwo karne nie ustaliło za uprawianie prostytucji żadnej sankcji karnej. Natomiast karalne jest u nas czerpanie z ludzkiego nieruchomości ("Kto nakłania inną osobę do uprawiania nierządu, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Tej samej karze podlega, kto czepie korzyści z cudzego nierządu, albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej utożnia cudzy nierząd" - to przepis kodeksu karnego). Mamy tu jawiska stregzcylstwa do nierządu, sutenersztwa i kuplerstwa jako zamachami na obyczajność w sferze życia seksualnego. N i e r z a d , czyli prostytucja oznacza uprawianie stosunków seksualnych odpłatnie z przygodnie w tym celu poznanymi osobami różnej lub tej samej płci. Może to oznaczać, że nie jest prostytutką, naprawdę pralki itd. Sam nie-żądanie jest przestępstwem - karalne natomiast jest zerowanie na nierządzię uprawianym przez kogo innego. Stregzcylstwo (ale co ciekawe, do czynu który sam w sobie nie jest zabroniony) jako przynajmniej do okresowego zatrudnienia. To również karalne s u t e n e r s t w o , czyli czerpanie korzyści, dla siebie lub innej osoby, z nierządu uprawianego przez kogoś innego. Wreszcie kuplerstwo czyli pomicnictwo w uprawianiu nierządu, przy czym koniecznie tu jest cel, dla którego to ktoś robi (np. udostępnia mieszkanie, przyjmuje telefonicznie zamówienia). Tym celem jest osiąganie korzyści majątkowej.

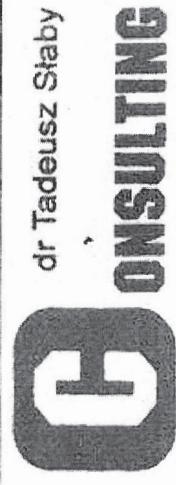
.

Ustawodawca szwedzki karalność prostytucji ujął w ustawie obowiązującej od 1 stycznia 1999 r.

usług seksualnych. W dodatku, co jest jeszcze więcej, usług zaskoczeniem, karą objęta tylko tych, którzy usługę seksualne kupują - są to najczęściej mężczyźni, a zwolnita od odpowiedzialności same prostytutki. Szwecja swymi rozwiązańami w dziedzinie seksu nas zaskakuje. W latach 70-tych to właśnie Szwecja lansowała i uprawiała pełną swobodę seksualną. Uważano, że porno prasa, filmy, prostytutka spełniają ważną funkcję społeczną - ułatwiają kontakty fizyczne osobom samotnym i upośledzonym, likwidując napięcia, zmniejszając zakres rozwiązań obyczajowej. Szwecja, która nadal będzie krajem swobody seksualnej - wprowadza zakaz kupowania usług seksualnych z powodów raczej politycznych. Penalizacja, nielicznego zresztą zjawiska prostytucji w Szwecji, wynika z tego, że kobiety są tam ofiarami systemu, w którym mężczyźni usiłują robić gry, jest to upokarzający dla kobiet system, w którym są bezbronne, mimo, że same dobrowilnie sprzedają swoje ciało. Ustawa zyskała poparcie zarówno lewej jak i prawej strony Riksdagu. Zakaz prostytucji jest też wyrazem wphwu kobiet na życie uchwalony szeregi innych ustaw chroniących interesy kobiet (np. zakaz molestowania seksualnego, religijnego obrzezynania kobiet i innych form przemocy). Być może niedługo doczekały się zakazu pornografii. To wszystko rodzi równocześnie inne kryminogenne zjawiska jak zejście prostytutki do podziemi, co utrudni kontrolowanie i zapobieganie temu zjawisku przez policję. Jak podaje szwedzka prasa, prostytutki nie zamierzają składać politycznych doniesień na swoich klientów. Prostytutki w Malmö dokąd kursują nasze promy, otwierają w sieci internetu swoje strony i twierdzą, że nikt nie będzie ograniczał im swobody w zdobywaniu klientów.

Źródła: Prawo karne w Szwecji, Warszawa 1982
T. Wielat, Anity Miłoś: "Polityka" 1 (2174)
T. Staby

człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

PRZECIW BEZPRAWIU

To, że obywatele naruszają obowiązujące prawo może wynikać z różnych przyczyn. Najogólnie, to czynniki społeczne i genetyczne. Natomiast gdy takie zachowania dotyczą grup ludzi - to niekiedy zorganizowana przestępcość. Jeszcze gorzej - gdy ta grupa to osoby, które stanowią prawo, którym wyborcy powierzyli określone funkcje, licząc na uczciwość i praworządność wybranych. O ile tak się dzieje to reakcją powinno być odpowiednie działanie organów nadzoru instytucjonalnego, np. wojewody nad organami samorządu lub działanie prokuratury, czy Trybunału Konstytucyjnego.

Z art. 34 ust. 3 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. nr 74, poz. 368 z późn. zm) wynika, że prokurator może wniesć skargę do NSA na uchwałę organu gminy bez wezwania przed wniesieniem skargi do właściwego organu gminy do usunięcia naruszenia prawa. Instytucja zaskarżania, o której mowa wyżej, została wprowadzona ustawą z dnia 22.03.1990 r. o zmianie ustawy o Prokuraturze PRL. Kodeks Postępowania w Sprawach o Wykroczenia oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz. U. nr 20, poz. 121). W wyniku tej nowelizacji prokurator otrzymał nowe, nie przyługające mu dotychczas uprawnienia, w tym prawo zaskarżania uchwał organów samorządu terytorialnego. Po kolejnej zmianie prawa o prokuraturze w 1993 r. - prawo prokuratora do zaskarżania uchwał oznaczone zostało w art. 5. Z treści wynika, że JĘZELI UCHWAŁA ORGANU SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO jest niezgodna z prawem, prokurator zwraca się do organu, który ją wydał o

zmianę lub uchylenie albo kieruje wniosek o jej uchylenie do właściwego organu nadzoru. W naszej sytuacji do Wojewody Województwa Zachodniopomorskiego. Ta droga w części została już wykorzystana przez radnych Klu- bu Lewicy Niezależnej oraz trzech radnych Unii Wolności, którzy zaskarżyli niektóre podjęte uchwały przez obec- ną koalicję rządzącą w Świnoujściu. Należy mieć nadzieję, że Naczelny Sąd Administracyjny orzeknie, że to co zostało uchwalone przez radnych koalicji jest sprzeczne z prawem.

W przypadku uchwał organu samorządu terytorialnego prokurator może jednak bezpośrednio wystąpić o stwierdzenie ich nieważności do Sądu Administracyjnego, bowiem dalsza istotna zmiana omawianych przepisów nastąpiła w 1995 r. (Dz. U. nr 74, poz. 368). Przepis art. 16 tej ustawy stanowi, że sąd orzekaw w sprawach skarg: na między innymi uchwały organów gmin stanowiące przepisy gminne (art. 1 pkt. 5), i na uchwały organów gmin i ich zwiazki inne niż wyżej określone, podejmowane w sprawach z zakresu administracji publicznej (ust. 1 pkt. 6). Te inne uchwały - to na przykład uchwały zarządu miasta. W art. 33 natomiast inaczej niż dotychczas określone zostały podmioty uprawnione do wniesienia skargi. Podmiotami tymi są, każdy kto ma w tym interes prawny, prokurator, rzecznik praw obywatelskich oraz organizacja społeczna w zakresie jej statutowej działalności w sprawach dotyczących interesów prawnych innych osób. Natomiast w sprawie, o której pisze, istotna zmiana została zawarta w art. 34 ustawy. Stanowi on, że skarga można wnieść "po wyczerpaniu środków odwoławczych... chyba że skargę wnosi prokurator..." (art. 1). Przez wyczerpanie środków odwoławczych rozumie również na- leży sytuację, w której stronie nie przystępuje żaden środek odwoławczy przewidziany w ustawie. Ale jeżeli usta- wa w ogóle nie przewiduje środków odwoławczych (ust. 3 art. 34) w przedmiocie skargi, należy zwrócić się do właściwego organu z wezwaniem do usunięcia naruszenia prawa (tak też uczynili radni). Prokurator jednak może wniesć skargę w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie uchwały. Naczelnego Sądu Administracyjnego w składzie siedmiu osób wyjaśnia, że porównując dyspozycje art. 5 ustawy o prokuraturze i omówionego w art. 16 ust. 1 pkt. 5 i 6 ustawy o NSA prowadzi tylko do jednego wniosku -

że dyspozycja pierwszego z tych przepisów jest znacznie szersza i obejmuje wszelkie uchwały organów samorządu terytorialnego, niezależnie od ich charakteru, a więc nie tylko przepisy gminne i podjęte w sprawach z zakresem administracji publicznej, o których mowa w art. 16 ustawy, ale także inne, wykraczające poza wymieniony zakres.

W świetle zatem obowiązującego stanu prawnego należy przyjąć, że prokurator, kwestionując uchwałę samorządu terytorialnego jako niezgodną z prawem, powinien skargać wnoszoną sporządzić bądź na podstawie art. 33 ust. 2 i art. 16 ust. 1 pkt. 5 i 6 ustawy o NSA, bądź na podstawie art. 5 ustawy o prokuraturze "Regulacji druga, jako szczególna, wylęcząca przepisy ogólne o NSA. Jednak analiza art. 33 ust. 2, art. 34 i art. 35 ustawy o NSA prowadzi do wniosku, że art. 34 ust. 3 nie znajduje zastosowania również w odniesieniu do skarg prokuratorów wnoszonych z powodaniem się na art. 16 ust. 1 pkt. 5 i 6 ustawy. Wniosek prokuratora - skarga, jako prawny środek odwoławczy, przyznany mu w odniesieniu nie tylko do uchwał organów gminy, ale w innych sprawach o naruszenie prawa - ma charakter uniwersalny. Wniesienie tego środka, nie dotyczy prokuratora, który przed wniesieniem skargi nie musi wyczerpać klasycznych środków odwoławczych. Nie cząży zatem na nim, jak np. na radnych, powinnosć wezwania do usunięcia naruszenia prawa. Też o braku takiego obowiązku potwierdza rola prokuratora i jego specjalna pozycja jako podmiotu wnioskującego skargę do NSA. Wynika to z tego, że art. 2 ustawy o prokuratorze jako jedno z jej zadań wymienia strzeżenie prawa rządności. Zadanie to prokurator powinien realizować m.in. przez podejmowanie rolików przedstawianych przedmiotów zmiierujących do prawidłowego i jednolitego stosowania tegoż prawa w postępowaniu sądowym i administracyjnym..., oraz w innych postępowaniach (art. 3 ust. 1 pkt. 3). Mając na uwadze powyższe należy oczekiwać, że Prokurator w Świnoujściu wystąpi do NSA o stwierdzenie nieważności uchwały Rady III - ciejszej Kaderacji, której podjęte zostały z naruszeniem prawa.

T. Staby
Źródło: jak w treści oraz: Uchwała NSA z 10.06.96r. OPS 2/96



Jak nie płacić podatków przed choinką - ostatni dzwonek

Zbliża się koniec roku, święta - wielu z nas robi w tym czasie nie tylko rachunek sumienia - ale i albo wyłącznie rachunek kasy - nie dotyczy to tylko tych, którzy z mocy prawa nie płacą podatków. Natomiast pozostały muszą płacić i już. Na pocieszenie zatem może jako ostatnia szansę wskazać w tym felietonie możliwości, z których przed ostatnim dzwonkiem możemy skorzystać. Zadajemy sobie nie raz pytanie - co chodzi tym, którzy przed wejściem do PKO BP w Świnoujściu skupiąją obligacje skarbu państwa. Na mozie, w deszczu, na wietrze - skupują. A przecież obligacje można kupić i sprzedac w komfortowych warunkach banku, a nawet być VIP-em. A oni nie chcą i skupują, obligacje chciąż ich wartość ostainio spada. A oni skupują i już. Paranoja? Niestety nie.

Macie Państwo duże zyski, musicie zaakceptować kolejny próg podatkowy? I pewnie nie chcecie płacić tego podatku? W takiej sytuacji są firmy, i jak wskazuje prasa, kupują obligacje i te państwe i te prywatne. Kupują, tylko po to, aby ponosić koszty obligacji, sięgające niekiedy 100-200 % wartości obligacji. Zwrocie Państwo uwagę, że sa to koszty działalności gospodarczej, pomniejszając dochód do opodatkowania, zmniejszając próg podatkowy. Prawda jakie to proste. Powstaje jednak pytanie o to co

zrobili ten, który wziął pieniadze za obligacje (te 100-200 %)? Otóż zgodnie z prawem obowiązującym w podlega "obrot obligacjiami podatkowymi nie szes zapytać u zródeł. Przedsiębiorczy biznesmeni - sprzedają i kupują w ten sposób przedwojenne obligacje. Kupują przedwojenne obligacje, nic w rzeczywistości nie warte, tylko po to aby pomniejszyć osiągane dochody z prasy wiemy, kto w Polsce ma najwięcej obligacji skarbu państwa? Dochód z obrotu obligacjami nawet nie trzeba zgłaszać do opodatkowania. Traci jedynie skarb państwa, czyli my. Tyle dla bogatych.

Teraz kilka rad dla tych, którzy nie patrą na związku końca z końcem. To ostatnie już przed końcem roku możliwości nie płacenia wysokich podatków. Uczciwi powiedziałby dlańcego takie rady? Ano dlatego na przykład, że na zjazd związku, który odbył się ostatnio w Świnoujściu w Dolnej Odrze na lotnisku w Goleniowie ladowały samoloty czarterowe z oficjalnymi. Powiecie no i dobrze, слишko bylo, lecili samolotem. Odpowiem, że nie samolotem ale samolotami. Nie było miejsc w jednym? Było - ale latali różnymi samolotami za nasze pieniadze pochodzące z nasczych podatków i to tylko dlatego "aby w razie katastrofy centrala nie zginęła w całości".

Sprobujmy zatem, my normalni podatnicy, zastanowić się, jak nie płacić podatku? Możliwości jest kilka. Jeżeli mamy rozpocząć budowę, zakup, remont lub modernizację domu to zróbmy to w ciągu pozostałych 31 dni do końca roku i to nawet wówczas gdy nie mamy w tej chwili na to pienięży, wystarczy rozpoczęć.

Od zakupu działki budowlanej o powierzchni do 350m. kwadratowych - możemy odliczyć 19 % jej wartości. W cenie działki wlicza się także opłata notarialna, skarbową oraz prowizję posiednika, którym nie koniecznie musi być ktoś obcy, może być syn, wnuk itp. Nie musi to być umowa kupna ostateczna, może być umowa przedstępna, nawet prywatna, byle była zawarta w notariacie. A przy umowie przedstępnej kwota zadatku lub zaliczki może być minimalna.

zrobili ten, który wziął pieniadze za obligacje (te 100-200 %)? Otóż zgodnie z prawem obowiązującym w podlega "obrot obligacjiami podatkowymi nie szes zapytać u zródeł. Przedsiębiorczy biznesmeni - sprzedają i kupują w ten sposób przedwojenne obligacje. Kupują przedwojenne obligacje, nic w rzeczywistości nie warte, tylko po to aby pomniejszyć osiągane dochody z prasy wiemy, kto w Polsce ma najwięcej obligacji skarbu państwa? Dochód z obrotu obligacjami nawet nie trzeba zgłaszać do opodatkowania. Traci jedynie skarb państwa, czyli my. Tyle dla bogatych.

Teraz kilka rad dla tych, którzy nie patrą na związku końca z końcem. To ostatnie już przed końcem roku możliwości nie płacenia wysokich podatków. Uczciwi powiedziałby dlańcego takie rady? Ano dlatego na przykład, że na zjazd związku, który odbył się ostatnio w Świnoujściu w Dolnej Odrze na lotnisku w Goleniowie ladowały samoloty czarterowe z oficjalnymi. Powiecie no i dobrze, слишko bylo, lecili samolotem. Odpowiem, że nie samolotem ale samolotami. Nie było miejsc w jednym? Było - ale latali różnymi samolotami za nasze pieniadze pochodzące z nasczych podatków i to tylko dlatego "aby w razie katastrofy centrala nie zginęła w całości".

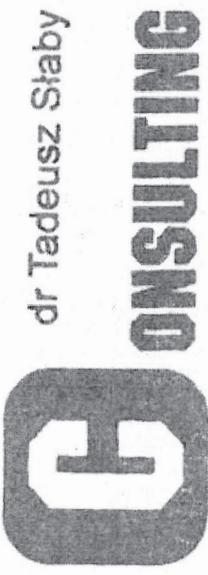
Sprobujmy zatem, my normalni podatnicy, zastanowić się, jak nie płacić podatku? Możliwości jest kilka. Jeżeli mamy rozpoczęć budowę, zakup, remont lub modernizację domu to zróbmy to w ciągu pozostałych 31 dni do końca roku i to nawet wówczas gdy nie mamy w tej chwili na to pienięży, wystarczy rozpoczęć.

Od zakupu działki budowlanej o powierzchni do 350m. kwadratowych - możemy odliczyć 19 % jej wartości. W cenie działki wlicza się także opłata notarialna, skarbową oraz prowizję posiednika, którym nie koniecznie musi być ktoś obcy, może być syn, wnuk itp. Nie musi to być umowa kupna ostateczna, może być umowa przedstępna, nawet prywatna, byle była zawarta w notariacie. A przy umowie przedstępnej kwota zadatku lub zaliczki może być minimalna.

Reszta w latach następnych. Te 19 % to tak zwana ulga budowlana, która obejmuje budowę domu, wkład do spółdzelnii, zakup domu od firmy budowlanej, na budowę lub rozbudowę, na cele mieszkalne, przebudowę strychu, suszarni, piwnicy i wykoraniczenie mieszkania otrzymanego np. w stanie surowym. Można budynku lub mieszkaniu. Aby odliczyć te 19 %, należy najpierw wydać. Wydamy mniej to odliczymy te 19 % od tego "mniej". Reszta w latach następnych, może nawet więcej, bo limit co roku rośnie o skalę informacji. Nawet pełne wykorzystanie ulgi nie konczy odliczania. Ulga nie obejmuje niestety mieszkani kupionego na wolnym rynku. Można odliczyć wydatki na swoje własne mieszkanie, dla dzieci, wnuków czy sąsiadki - niestety nie.

Jeżeli budujemy dom wspólnie z zoną świecką lub wyznaniową - tylko jedna ulga, co jest oczywiste, dyskryminacja. Jeżeli żyjemy w konkubinacie na tak zwana "kocia łapę" - odliczamy dwie ulgi, bo to polityka pro-rodzinna. Nie wiem jak będzie przy separacji. Gdy wydatki na wymienione cele są duże, możemy poprosić urząd skarbowy o zaniechanie poboru zaliczek. Należy przy tym pamiętać, że wydatki dokumentujemy fakturami VAT lub rachunkami uprzedzonymi.

O innych sposobach nieplacenia podatków, o azylach podatkowych, być może, jeżeli Pan Redaktor pozwoli, w następnym felietonie. Źródła: "Gazeta Wyborcza" z 18.II.98r.



dr Tadeusz Słaby

JAK NIE PŁACIĆ PODATKÓW

- Ulgi jak na Kajmanach?

Kajmany to grupa trzech wysp na Morzu Karaibskim, charakteryzująca się prawdziwym rajem podatkowym, bez żadnej formy bezpośredniego opodatkowania mieszkańców i firm. Współesne rządy kontynuują jawnie i skryte natarcia na prawa człowieka, coraz skuteczniej, dzięki systemom komputerowym, Pesel-om i Regonem, coraz ścisiej kontrolując obywatele, nie mówiąc już o manipulacjach podatkami. My, ludzie, zmuszeni jesteśmy do poszukiwania sposobów ochrony naszego majątku przed niezdrownym zarządzaniem tak działającego państwa. Chodzi jednak zawsze o to, aby nie naruszać obowiązującego prawa, choć wbrew przewidywaniom pazernego fiskusa, w ogóle nie płacić podatków. Taką możliwość stwarza nie uchylanie się od podatków - bo jest to niezdolne z prawem, lecz uniakanie i ch - co jest z prawem zgodne i przez wszystkich pożądane.

Kontynuując uwagę z poprzedniego felietonu, gdzie mowa o tym, że małżonkowie korzystają tylko z jednej ulgi budowlanej, natomiast osoby żyjące w konkubinacie z dwu ulg. Jeżeli ktoś potrafi liczyć do dwóch - podejmie właściwą decyzję inwestycyjną. Większe możliwości daje ulga za budowę domu na wynajem. Nie dość bowiem, że ulge odlicza się na korzystniejszych zasadach, bo od dochodów przed opodatkowaniem, to jeszcze jej limit - 101,500 złotych można się przez liczbę mieszkań na wynajem. Założmy, że nasz felietonowy Stach, zamiesz

ny podatnik, decyduje się na budowę domu składającego się z pięciu mieszkań, przeznaczonych na wynajem. Każde w cenie 101,500 złotych - czyli dokładnie w cenie ulgi. Chodzi bowiem o to, aby inwestor nie ponosił wydatków nie dających się odliczyć od dochodu. Co więcej, korzystanie z ulgi na wynajem nie odbiera prawa do "zwykłej" ulgi budowlanej. Oznacza to, że nasz Stachu nie tylko odlicza od dochodu pięć razy po 101,500 złotych ale nadto całą ulgę przy budowie własnej willi. Być może i Czytelnicy będą mogli budować na wynajem, składając się w kilka osób na jedno mieszkanie, zakładając np. spółkę budowlaną. Przysza renta z wynajmu takiego mieszkania da konkretnie korzystni a nadto będzie można inwestować w urządzenie mieszkania poprawiając w ten sposób jego jakość i podnosić czynsz najmu. Koszt "urządzenia" to również odpis od dochodów czyli obniżanie płaconych podatków.

Oczywiście od dochodów z wynajmu też trzeba płacić podatki - nim więc zdecydujemy się na budowanie na wynajem należy się zastanowić, co zrobić z tak uzyskanymi dochodami aby nie dać fiskusowi. Można je przeznaczyć na remont domu lub mieszkania - około 2,457 złotych, a więcej o 409,50 złotych jeżeli przy okazji wyremontujemy instalacje i urządzenie gazowe. Wydatki na remont można odliczyć tylko wówczas, gdy mamy do mieszkania odpowiedni tytuł prawy (akt własności, przydział, dowód kupna, spadek, darowizny czy umowę użycia). Można zwłaszcza korzystać z umowy użyczenia - o ile w tej miejscowości nie posiadamy własnego mieszkania. Umowa użyczenia nie musi mieć formy notarialnej, może być nieodpłatna, może dotyczyć części mieszkania na przykład konkubiny lub syna czy córki, albo rodzinnych czy dziedziców, z którymi wspólnie mieszkamy. Nie płacimy za użyczenie i za mieszkanie ale odliczamy koszt remontu i w ten sposób pomniejszamy dochód do opodatkowania. Także używający właścicieli mieszkań, nie płaci z tego

powodu podatków. Gdyby wyniejał a nie użyczył - płaci 2 procent od wartości pobieranego czynszu (opłata skarbową) i nadto podatek od całosci dochodów na koniec roku. Tak więc korzystając z umowy użyczenia mieszkania np. działołkowie odpisują wydatki na remont kuchni, a mieszkający u nich wnuczek odlicza koszt remontu pokoju, w którym mieszka i który mu dziedzicowie użyczyli.

Należy pamiętać, że jest oficjalna lista robołów i inwestycji objętych ulgą remontową. Innych prac, nawet do nich bardzo podobnych, nie wolno odliczać, a do tego wydatki na remont lub modernizację domu czy mieszkania muszą być udokumentowane fakturami VAT bądź rachunkami uproszczonymi. W zakończeniu przypomnę jeszcze, że prawo do ulgi podatkowej mamy też spłacając kredyt mieszkaniowy zaciągnięty przez spółdzielnię mieszkaniową przed 31 maja 1992 roku (19,285 złotych od dochodu) i 30 procent wydatków (nie więcej niż 6,109 złotych) wpłat na tak zwane kasy mieszkaniowe.

Nasz Stachu, znany biznesmen, o którym wszyscy wiedzą, że ma pieniądze, postanowił założyć firmę na Kajmanach, w raju podatkowym. O tym, jak to zrobił w następnym felietonie.

Źródła: P. Skwirowski: *Och, co za ulga. Gazeta Wyborcza* z 18.11.98r.; P. Wells: *Tax Havens for Your Taxes. 1995*



dr Tadeusz Słaby

CONSULTING

JAK NIE PLACIĆ PODATKÓW

„Ulgí jak na Kajmanach?”

Kajmany, to grupa trzech wysp na Morzu Karaibskim, charakteryzująca się prawdziwym rajem podatkowym, bez żadnej formy bezpośredniego opodatkowania mieszkańców i firm. Współczesne rzady kontynuuują jawnie i skryte natarcia na prawa człowieka, coraz skuteczniej, dzięki systemom komputerowym, Pesel-om i Regonom, oraz ścisiej kontrolując obywatele, nie mówiąc już o manipulacjach podatkami. My, ludzie, zmuszeni jesteśmy do poszukiwania sposobów ochrony naszego majątku przed niezdrowym zainteresowaniem tak działającego państwa. Chodzi jednak zawsze o to, aby nie naruszać obowiązującego prawa, choć wbrew przewidywaniom pazernego fiskusa, w ogóle nie płacić podatków. Taką możliwość stwarza nie uchylanie się od podatków - bo jest to niezgodne z prawem, lecz uniakanie i ch - co jest z prawaem zgodne i przez wszystkich pożądane.

Kontynuując uwagi z poprzedniego felietonu, edzie mowa o tym, że maizonkowie korzystają tylko z jednej ulgi budowlanej, natomiast osoby żyjące w konkubinacie z dwu ulg. Jeżeli ktoś potrafi liczyć do dwóch - podejmiemy właściwa decyzje inwestycyjną. Większe możliwości daje ulga za budynek domu na wynajem. Nie dość bowiem, że ulga odlicza się na korzystniejszych zasadach, bo od dochodów przed opodatkowaniem, to jeszcze jej limit - 101,500 złotych można się przez liczbę mieszkań na wynajem. Założmy, że nasz felietonowy Stachu, zamoż-

ny podatnik, decyduje się na budowę domu składającego się z pięciu mieszkań, przeznaczonych na wynajem. Każde w cenie 101,500 złotych - czyli dokładnie w cenie ulgi. Chodzi bowiem o to, aby inwestor nie ponosił wydatków nie dających się odliczyć od dochodu. Co więcej, korzystanie z ulgi na wynajem nie odbiela prawa do „zwykłej” ulgi budowlanej. Oznacza to, że nasz Stachu nie tylko odlicza od dochodu pięć razy po 101,500 złotych ale nadto całą ulgę przy budowie własnej willi. Być może i Czytelnicy będą mogli budować na wynajem, składając się w kilka osób na jedno mieszkanie, zakładając np. spółkę budowlaną. Przyszła renta z wynajmu takiego mieszkania da konkretnie korzyści a nadto będzie można inwestować w urządzenie mieszkania poprawiając w ten sposób jego jakość i podniósł czynsz najmu. Koszt „urządzenia” to również odpis od dochodów czylej obniżenie płaconych podatków.

Oczywiście od dochodów z wynajmu też trzeba płacić podatki - nim więc zdecydujemy się na budowanie na wynajem należy się zastanowić, co zrobić z tak uzyskanymi dochodami aby nie dać fiskusowi. Można je przeznaczyć na remont domu lub mieszkania - około 2,457 złotych, a więcej o 409,50 złotych jeżeli przy okazji wyremontujemy instalacje i urządzenie gazowe. Wydatki na remont można odliczyć tylko wówczas, gdy mamy do mieszkania odpowiedni tytuł prawny (akt własności, przydział, dowód kupna, spadku, darowizny czy umowę użycia). Można zwłaszcza korzystać z umowy użyczenia - o ile w tej miejscowości nie posiadamy własnego mieszkania. Umowa użyczenia nie musi mieć formy notarialnej, może być nieopłatna, może dotyczyć części mieszkania na przykład konkubiny lub syna czy córki, albo rodzinnych czy dziadków, z którymi wspólnie mieszkały. Nie płacimy za użyczenie i za mieszkanie ale odliczamy koszt remontu i w ten sposób pomniejszamy dochód do opodatkowania. Także użyczący właścicieli mieszkań, nie płaci z tego

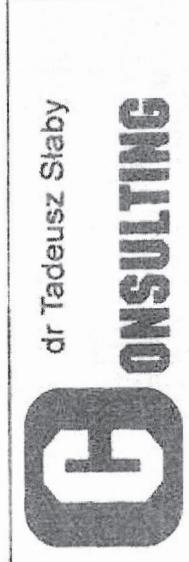
powodu podatków. Gdyby wynajął a nie użyczył - płaci 2 procent od wartości pobieranego czynszu (opłata skarbową) i nadto podatek od całosci dochodów na koniec roku. Tak więc korzystając z umowy użyczenia mieszkania np. dziadkowie odpisują wydatki na remont kuchni, a mieszkający u nich wnuczek odlicza koszt remontu pokoju, w którym mieszka i który mu dziadkowie użyczyli.

Należy pamiętać, że jest oficjalna lista robotów i inwestycji objętych ulgą remontową. Innych prac, nawet do nich bardzo podobnych, nie wolno odliczać, a do tego wydatki na remont lub modernizację domu czy mieszkania muszą być udokumentowane fakturami VAT bądź rachunkami uproszczonymi. W zakończeniu przypomnę jeszcze, że prawo do ulgi podatkowej ciągnięty przez spółdzielnię mieszkaniową przed 31 maja 1992 roku (19.285 złotych od dochodu) i 30 procent wydatków (nie więcej niż 6.109 złotych) wpłata na tak zwane kasy mieszkaniowe.

Nasz Stachu, znany biznesmen, o którym wszyscy wiedzą, że ma pieniądze, postanowił założyć firmę na Kajmanach, w raju podatkowym. O tym, jak to zrobił w następnym felietonie.

Źródła: P. Skwirouwski. Och, co za ulga. „Gazeta Wyborcza” z 18.11.98r.; P. Wells: Tax Havens for Your Taxes. 1995

człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

JAK UNIKAĆ PODATKÓW - Raje podatkowe

W felietonie "Coraz trudniej" możemy przeczytać, że pierwszymi podatkami w historii ludzkości były ofiary składane bożkom i bóstwom. Był to w rzeczywistości nie zawsze dokładne określenie i neregularny haracz w postaci pary gołębi, owcy, wółu, jenica - podatek od ochrony życia, zdrowia, domu, płonów. Z czasem ten pomysł przejęli władcy. Od Cezara poczawszy po najdrobniejszych nawet feudatorów. Także dostojnicy kościołów ścigali daniny nałpieliw za to, że byli tym czym byli. Oporni z reguły bez zwłoki doznawali stosownych możliwości ku zbudowaniu malutczików i by zły przykład opornych się nie plenił. Z czasem nasze mieszkani przestały nawiązać pobarca podatkowy w asyście drabów uzbrojonych po zęby w stylu epoki. Współcześnie whisimy daniny na rzekoma ochronę życia i mienia (przez nemrawa, policję), zdrowia (przez skorumpowaną opiekę zdrowotną i sanitarną), na naukę (przez nieudanych nauczycieli, pod wodzą, nie mniej udanych ministrów), wreszcie za "ochrone całokształtu" (przez zniewieszciałą i nieuzbrojoną armię).

Gębokie przemiany w świadomości obywateł państwa tzw. obywatelskich spowodowały, że my płatnicy zostaliśmy tak skutecznie wytresowani - że sami oddajemy urzędom swoje pieniądze - bar-

cząc przy tym pilnie, by się przypadkiem nie spóźnic lub nie pomylić. Dzisiaj możemy z rozczuleniem i zazdrością przeczytać jaką, grozę i nierówność w XVI-wiecznych Niderlandach wzbudzała się Alba gdy postanowił 5-procentowym podatkiem obłożyć sprzedaż nieruchomości. Nieco później restrykcje podatkowe doprowadziły do upadku Hiszpanii, zrujnowały gospodarczo Rzym doporządzły do powstania Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj, za coraz większe, nasze pieniądze - otrzymujemy coraz mniej. Coraz nędzniejsze są usługi publiczne - ale pod pozorem "oddania władz samorządom" podnoszą nasze podatki. Skoro więc państwo nie spenia oczekiwani w dziedzinie ochrony gorzej niż uczciwy gangster i gdy coraz bardziej o uczciwe państwo - trzeba coś z tym zrobić.

Taka szansa dają nam raje podatkowe. Rząd niektórych państw szybko zorientował się, że napięt do nich obcego kapitału stymulować można stosunkowo niskimi podatkami w tych krajach. Kraje te zaczęto nazywać rajami podatkowymi. W krajach tych można zarejestrować firmę, założyć zarząd powierniczy (trust), otworzyć konto bankowe z datą od zazdrosnego oczu, a nawet wykupić licencję na prowadzenie własnego banku. Oznacza to, że raje podatkowe mogą być skutecznie wykorzystywane do planowania własnych zobowiązań podatkowych. Pojęcie "raj podatkowy" przestało się kojarzyć z odległymi romantycznymi wspomnieniami i z tymi krajami Polska podpisała umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Dlatego więc nie skorzystać, aby unikać podatków? W niektórych z tych państw można: założyć firmę i w unikaniu podwójnego opodatkowania. Dla-

szczyta i nieuzbrojoną armię).

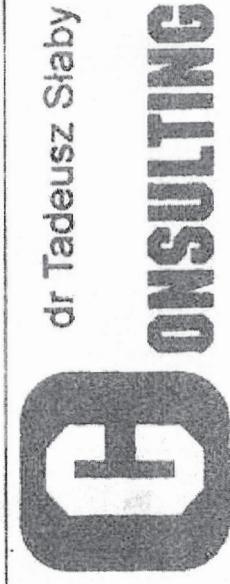
Gębokie przemiany w świadomości obywateł państwa tzw. obywatelskich spowodowały, że my płatnicy zostaliśmy tak skutecznie wytresowani - że sami oddajemy urzędom swoje pieniądze - bar-

Kajmany - to grupa trzech wysp na Morzu Kaszubskim o powierzchni 264 kilometrów kwadratowych. System podatkowy na Kajmanach - to prawdziwy raj podatkowy bez żadnej formy bezpośredniego opodatkowania mieszkańców i firm. Nie istnieje tam podatek od przyrostu wartości majątkowej od darowizn czy spadków. Prawo dotyczące spółek na Kajmanach wyroźnia trzy podstawowe rodzaje przedsiębiorstw: zwykłe spółki miejskie (ordinary resident companies), spółki nie prowadzące działalności na wyspach (ordinary non-resident companies) i spółki zwolnione (exempt companies), które mogą być jawne lub z ograniczoną odpowiedzialnością do wysokości udziałów czy akcji). Nas interesują spółki zwolnione, wspaniające interesy międzynarodowe. Nie mogą one posiadać nieruchomości, ani przeprowadzać transakcji na wyspach, chyba że utrzymują zarejestrowane tam biuro zarządzające i nadzorujące nazwą firmy od strony formalnej. Firma możemy tam zarejestrować pod dowolną nazwą bez związku z Kajmanami. Przy rejestracji spółki nie jest konieczne upoważnienie - wystarczy podanie nazwy firmy, adres jej biura, wskazanie rodzaju działalności i wysokości kapitału. Na Kajmanach wystarczy mieć jednego pracownika (dyrektora). Nie wymaga się danych personalnych członków zarządu czy udziałowców, nie ma obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych. Po przesłaniu tych danych spółka zostaje zarejestrowana na wyspach w ciągu dwóch lub trzech dni. Dostępne są również gotowe do przejęcia firmy. Kierujący naszym biurem miejscowy dyrektor (pensja około 100 USD) założy nam konto na okaziciela na przykład w Niemczech, Austria, Szwajcarii itp. Czyż to nie jest podatkovy raj na Ziemi?

Źródła: 1. P. Ambroziewicz: Coraz trudniej. "Przegląd Podatkowy" 12/98; 2. P. Wells: Raje podatkowe (itumaczenie A. Zasieczny) 1995.

człowiek - obywateł - podatnik

dr Tadeusz Słaby



Co nie jest prawem zabronione - jest dozwolone

darczych wobec prawa niezależnie od formy własności i tym, że wszystko co nie jest prawem zabronione jest dozwolone. Jest ta zasada odzwierciedleniem przepisów polskiego kodeksu cywilnego, według którego "można za-wierać dowolne umowy o ile ich treść nie jest sprzeczna z prawem". W takiej sytuacji wiele osób podejmuje, podając najważniejszą decyzję życiową i wkracza w świat wolnej działalności gospodarczej. Wolność tej działalności wyraża się również w tym, że chwilę rozpoczęcia jej określą sam zainteresowany, informując o tym w zgłoszeniu do odpowiedniego organu administracji samorządowej. Organ ten prowadzi tylko ewidencję działalności gospodarczej, a nie posiada, jak kiedyś, uprawnienia do decydowania o dopuszczeniu podmiotu do obratu gospodarczego. To my a nie organ ewidencji, jesteśmy akusерami naszej firmy.

Niestety, ostatnio znów powraca "stare".



Przez wiele lat, z uporem godnym "lepszej sprawy" urzędnicy miejscy odmawiali rejestracji spółek cywilnych z udziałem na przykład ojca i syna, matki i córki pełnoletniej. Zaznaczam z uporem nie mającym żadnych podstaw prawnych. W artykule 860 kodeksu cywilnego i następnych znajdujemy żadnych ograniczeń podmiotowych spółki cywilnej. Z doświadczenia wiem, że najlepiej udają się spółki cywilne z udziałem osób bliskich, krewnych, powinnowatych. To zakozyście, a nie organ ewidencji decydują, z kim będą "spółkować". Nawet z rodziną. Złożowi wprowadzie mówią, że z rodziną najlepiej na odległość lub na zdjuciu, ale to nie sprawa organu ewidencyjnego organizacyjnej tej działalności. Swój renessans przeżywa spółka cywilna. Twór prysty w swojej formie i pozwalający na przygotowanie się do następnego etapu rozwoju przedsiębiorczości. Wiele osób, na miarę swych możliwości, zaczęto podejmować własną działalność dla siebie i na swój rachunek. Do łask powróczy, choć może jeszcze nie wszystkie, różnorodne formy organizacyjne tej działalności. Swój renesans przeżywa spółka cywilna. Twór prysty w swojej formie i pozwalający na przygotowanie się do następnego etapu rozwoju przedsiębiorczości jakim są spółki kapitałowe - w praktyce urzędniczej nie może liczyć na ustabilizowaną interpretację.

Wolność gospodarца przywróciła ustawa o działalności gospodarczej z 1988 roku. "Wolność gospodarца" opiera się na dwu podstawowych filarach: równość podmiotów gospo-

prawnej - pytam organ ewidencji? To małżonkowie decydują czy będą prowadzić działalność gospodarczą, na zasadzie spółki cywilnej czy wspólnocie majątkowej małżeńskiej. Małżeństwo - to też instytucja spółki majątkowej, pełnej odpowiedzialności solidarnej małżonków za długi, także te, które mogły powstać z działalnością gospodarczą każdego z nich osobno, do czasu ewentualnej intercyj małżkowej.

Skąd zatem ten upór? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Wynika to być może znowu z chęci stwierdzenia faktu. Jeżeli jeden z małżonków prowadzi indywidualnie działalność gospodarczą to tylko on płaci jej działalności zaliczkę na podatek dochodowy w każdym miesiącu. Natomiast drugi małżonek przy wspólnym rozliczeniu dochodów, dopiero na koniec roku kalendarzowego będzie mógł dokonać stosownej korekty. Oznacza to, że fiskus dysponował "nadwyżką" rodzinnych pieniędzy, nadwyżką nie oporcenowanych przez cały rok. Zwrócił rodzinie nadwyżkę, ale będzie to kwota pomniejszonej wartości o stopień inflacji. Natomiast o ile małżonkowie prowadzą działalność wspólnie pod firmą: "Janina i Bronisław Kowalscy - wybór galanterii skórzanej" - będą mogli płacić zaliczki na podatek dochodowy od takiej działalności dzierżac uzyyskany dochód przez dwa. To oznacza, że nie będzie powstawać żadna nadwyżka wpłacanych zaliczek na podatek dochodowy, a fiskus nie będzie dysponentem naszych pieniędzy. Pie-niądze pozostała w naszym budżecie rodzinnym.

Przypominam - wymuszenia urzędników nie tylko nie mają żadnych podstaw prawnych, ale są wbrew orzecznictwu Sądu Najwyższego w powyższej sprawie. Teraz już wiemy, że gdy nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniadze.

T. Słaby
"T. Kubik: Spółka Cywilna 1996

Człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

Prawo a moralność

Żywoność koncepcji prawa natury świadczy o tym, iż w różnych epokach historycznych w świadomości ludzi występują tendencje do utożsamiania prawa z moralnością. Prowadzi to niejednokrotnie do przekonania, że bezwzględny prymat nad prawem stanowionym mają określone wartości. Dochodzi w związku z tym do licznych nieporozumień i sporów słownych.

Moralność to pewien zbiorocen i norm szcze- gólnego rodzaju, akceptowany lub postulowany przez kogoś. Wyrożnia się tu trzy nurty myślowe. Pierwszy sprawdza się do zbiuru wskazań, co czynić aby osiągnąć "rzeczywiste" a nie tylko pozorne szczęście dla jednostki. Drugi sprawdza się do zbiuru wskazań, jak osiągnąć doskonałość duchową. Jak zbliżyć się | upodobnić do uznawanych wzorców osobowych. Trzeci nurt, uznaje moralność jako zasad dobrego współczycia społecznego, opartego na wzajemnej przychylności, aby nie tylko nam ale i innym z nami było żyć jak najlepiej. Spory na tym tle najczęściej dotyczą tego, wobec kogo mamy obowiązki moralne, komu mamy obowiązek czynić dobrze a powstrzymywać się od wy- rządzania zła.

U starożytnych Greków byli to członkowie własnego plemienia czy narodu, z czasem miejsce toruje sobie zasada sprawiedliwości. Początkowo jako reguła prostego egalitaryzmu, sprowadzająca się do postulatu jednakości dóbr dla wszystkich. Daje jednak ta formuła tylko doraźne korzyści np. przy udzielaniu pomocy ofiarom kleśk żywiołowych, ofiarom wojny. Czy jest to jednak sprawiedliwe gdy równo traktujemy i tych dobrych i tych złych, ludzi społecznie pozytywnych i szkodliwych? Trudno jest znaleźć uniwersalny wskaźnik rezultatów czy miary wiktadanego wysiłku. A może zastosować miernik każdemu według godności, urodzenia czy współczesne przynależności do określonej grupy społecznej, partii politycznej? Czy można zastąpić prawo określonymi normami moralnymi? Niestety tak niejednokrotnie obecnie w naszym kraju bywa. Najczęściej

dla grup rządzących prawo samo w sobie nie jest nic ważne a co gorsza stanowi przeszkodę w realizowaniu im bliiskich ideałów, takich jak np. naród, sprawiedliwość dziedzowa, oczyszczna czy rodzinna. Prawo uważa się za źródło biurokracji i opieszałości w działaniu. Prawo przeszkaźda w poszukiwaniu burzycieli "nowego i prawdziwie demokratycznego porządku ustrojowego".

Dominujący obecnie ten punkt widzenia stanowi powtórzanie idei w czasie budowy komunizmu i tak samo jak dzisiaj "wartości" oparte były na niedemokratycznych założeniach ustrojowych. Osądzano wówczas już za samą niechęć a nawet podejrzanych o nieleć do nowego ustroju. W imię tych wartości prowadzono walkę z "wrogami ludu pracującego miasta i wsi" – naczelną dewizą była zasada: wróg musi być zawsze ukarany.

Mimo, że upadku ustroju opartego na komunistycznej ideologii, w świadomości nowych elit nie dokonali się przecież w traktowaniu wartości formalnych jako niezbędnej przestanki ochrony i wolności obywatelskich. Na pierwszy plan wysunęły się nowe wartości. Dominuje ideologia nad formalnoprawnymi procedurami i to nie tylko na szczeblu władz centralnej, ale i na dole w samorządach gminnych. Z tej oczywistej przyczyny nie zdążają sobie sprawy nie tylko przedtem obywatele, ferując pochopne opinie o winie i karze określonych ludzi, zapominając o tym, że o winie i karze orzeknąć mogą tylko niezawise sądy.

Władza feruje wyroki z przekroczeniem swych kompetencji, zwalniając ludzi z pracy z powodu "braku zaufania" bez postępowania dyscyplinarnego i czyni czystki w imię "wartości". W kraj osób podejrzanych o przestępstwa nie udowodnione włacza ludzi, którzy nie mieli z podejrzaniem nic wspólnego, kreuje zbiorową oczystość. W państwie prawnym nie ma miejsca na osądzenie kogokolwiek, nawet przestępcy schwytanego na gorącym uczynku bez zastosowania prawa przewidzianej procedury. Konstytucja RP zapewnia każdemu w art. 45 prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez sąd. To także jedno z podstawowych praw człowieka zapisanych w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Pod-

stawowych Wolności. Orzeczenia sprawiedliwe procedurami nie są przyjmowane z uznaniem przez niektórych rządzących (dotyczy to również naszego kraju), gdy wynik sprawy nie odpowiada ich wyobrażeniom czy uznawanym wartościami.

Myszenie kategoriami wyłącznie ideologicznymi cofa nas do czasów kiedy prześladowano prawników tylko za to, że nazbyt gorliwie bronili oskarżonych przeciwników politycznych. Również dzisiaj prawnicy, obecnej rzeczywistości władza potrzebuje prawników dyspozytywnych, aby tworzyli pozory legalizmu. Kiedyś w państwie niemieckim wartością narodowosocjalistyczne decydowały o wszystkim. Hitler był "najwyższym sedzia". Wartościom nadano rangę najwyższej. Dzisiejszy dyktator zniewala swoich podwładnych, niektórych organizując mu pikiety z wiwatującymi stanuszami.

W demokracjach współczesnych uznawane jest prawo do tzw. obywatelskiego nieposłuszeństwa. Można więc powiedzieć, że powinności władzy i obywateli nie są w państwie prawnym symetryczne. Obywatele mogą w skrajnych przypadkach przeciw bezprawiu się buntować, natomiast władza musi zasad sprawiedliwości proceduralnej zawsze przestrzegać.

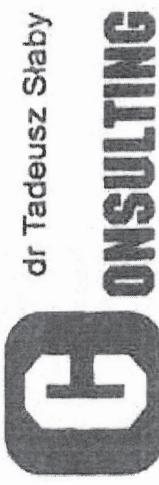
dr T. Staby

Źródła:

L. Petraszki: "Wstęp do nauki prawa i moralności", 1959 r.
T. Zieliński: "Prawo i wartość. Przegad Tygodniowy", 14/1999-04-24

człowiek - obywatel - podatnik

Lus in bello - reguły prowadzenia wojny



dr Tadeusz Staby

CONSULTING

Przymując jako zasadę prawa konfliktów zbrojnych brak norm, które by usprawiedliwiały agresję, atak sil zbrojnych jednego państwa na terytorium państwa drugiego (*Ius ad bellum*) - uznac należy, że żadne względy polityczne, ekonomiczne lub inne nie mogą stanowić usprawiedliwienia i być uznanie za legalne. Nikt nie ma prawa wszczęć wojny - to myśl, którą powiedział Papież - Jan Paweł II w związku z bombardowaniami NATO na Bałkanach. W przeszłości o wojnie pisali ludzie, których nazwiska utrwalili się na stałe w historii i kulturze ogólnosłowiańskiej: Aystoteles, Platon, Cicero, Seneka, św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu - a w późniejszym okresie wieli inni. W związku z atakami NATO na Jugostację wypowiedzi Papieża mają szczególną wymowę. Znając relacje medialne zamierzam w felietonie pokazać - co w wojnie jest zabronione, czym omówić najważniejsze reguły prowadzenia wojen wynikające z prawa międzynarodowego. Wnioski pozałatwiam Czytelnikom.

W konfliktach zbrojnych strony walczące nie mają nieogniczonej wolności w doborze metod walki, nie są wolne od obowiązków wobec państwu trzecich, które pozostają poza konfliktem zbrojnym. Przed wszystkim istnieje zakaz tak zwanej "wojny totalnej" co oznacza, że nie wolno jej prowadzić przeciwko wszystkim osobom bez rozróżniania. Nie wolno kierować ataków przeciwko celom, które nie są wojskowymi, ani stosować takich metod, które nie mogą być ograniczone do określonego obiektu wojskowego. Dalszym jest zakaz stosowania metody "ziemi spalonej". Zakaz ten zabrania wykorzystywania technik wojennych oddziaływujących na środowisko naturalne w celach wojskowych (na procesy zachodzące w przyrodzie, skład i strukturę ziemi, powietrza lub wody). Oznacza to też zakaz stosowania takich metod lub środków walki, które mogą spowodować długotrwałe lub poważne szkody w środowisku naturalnym i przez to zagrożać zdrowiu lub przetrwaniu ludności cywilnej. Kolejnym ograniczeniem jest zakaz pozbawienia lud-

ionych sposobów prowadzenia wojny, a w toku zastosowania represji zachowana będzie proporcjonalność odwetu do natężenia bezprawnej akcji nieprzyjaciela z uwzględnieniem zasady humanitaryzmu.

Znaczenie represji w walce jest znacznie ograniczona przez normy Aktu Koncowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z udziałem również Stanów Zjednoczonych i pozostałych państw NATO. Czytamy w tym dokumente, że państwa będą powstrzymywać się w swych stosunkach międzynarodowych od groźby lub użycia sił przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej któregokolwiek państwa; powstrzymają się także od wszelkich demonstracji siły w celu skłonienia innego państwa do rezygnacji z pełnego wykorzystywania swych praw suwerennych jak również od jakichkolwiek środków odwetowych przy użyciu siły. Zgodnie z tym będą powstrzymywać się od jakiekolwiek formyingerencji zbrojnej wobec innego państwa, od wywierania militarnego, politycznego czy gospodarczego nacisku zmierzającego do podporządkowania go własnym interesom. Wszelkie sporły powinny być załatwiane w sposób pokojowy przez rokowania, badania, pośrednictwo, postępowanie pojednawcze, arbitraż, postępowanie sądowe, a w razie niepowodzenia będą w dalszym ciągu poszukiwać wzajemne uzgodnionego sposobu pokojowego załatwienia sporu.

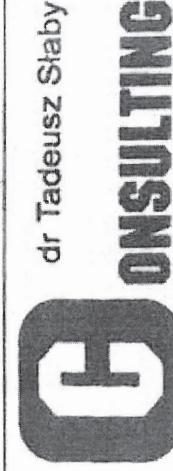
W konkluzji można stwierdzić, że nikt nie ma prawa wyprowadzać ludności cywilnej nieprzyjaciela stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego i nazywane jest działaniem terrorystycznym. Podstawowe znaczenie w bombardowaniach lotniczych małych z najbardziej elementarnych zakazów - niedopuszczalność świadomego i rozmysłnego bombardowania skupisk ludności cywilnej, nie bronionych miast, wsi, osiedli i budynków mieszkalnych. Prawo międzynarodowe zabrania atakowania z powietrza ludności cywilnej, jest to zakaz absolutny. Rozmysłne atakowanie z powietrza ludności cywilnej jest bezspornym pogwałceniem prawa międzynarodowego, a cele atakowane z powietrza muszą być rzeczywistymi i rozpoznawanymi obiektami wojskowymi. Niedozwolone jest też atakowanie obiektów cywilnych w celu terroryzowania ludności cywilnej, obiektów sanitarnych (szpitale, strefy sanitarne, środki transportu sanitarnego). W powyższych kwestiach do odniesienia się tak zwane repressalia, czyli działania zastosowane przez jedną ze stron wojujących przeciwko siłom zbrojnym lub mieniu drugiej strony wojującej. Repressalia są stosowane w celu zmuszania przeciwnika do zaniechania popełnianego bezprawia (naruszania prawa wojennego). Repressalia o ile nie będą miały charakteru odwetowego będą niezgodne z prawem międzynarodowym. Stosowanie represji będąc legalne, jeżeli zostanie poprzedzone wezwaniem strony przeciwej do zaniechania niedozwolonej

T. Staby

?

Czy tak jest na Bałkanach?

Człowiek - obywatel - podatnik



dr Tadeusz Staby

ONSULTING

IUS AD BELLUM -

nie istnieje !!! (1)

**Pozłosmy do NATO w dobrej wierze, czy
zaraz jednak po wielkim tryumfie, staliśmy
się wspólnikami agresji na Serbię, akcji pod-
jętej wbrew prawu międzynarodowemu?**

Międzynarodowe konflikty zbrojne, a ścisłej - konflikty zbrojne objęte unormowaniami prawa międzynarodowego, mieszczą się w szerszym pojęciu konfliktów społecznych, które mogą się przejawiać w różnych płaszczyznach działalności ludzkiej. Konflikty zbrojne są najostrejszym przejawem konfliktów społecznych, odznaczają się użyciem broni przez zorganizowane siły zbrojne, działające pod odpowiedzialnym, politycznym i wojskowym dowództwem. W pojęciu konfliktu zbrojnego jako zjawiska społecznego występują zawsze co najmniej dwie strony stanowiące wyodrębnione podmioty polityki i to nawet wtedy, gdy jedna z nich prowadzi walkę zbrojną, a druga nie podejmuje [ej]. Natomiast nie stanowią konfliktów zbrojnych wewnętrzne napięcia i niepokoje oraz inne podobne działania grupowe lub indywidualne przy użyciu broni wobec ludności cywilnej, nawet wtedy, gdy jest to przejaw walki politycznej.

W międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych wyksztacik się jako zasady fundamentalne, następujące unormowania: 1/ w międzynarodowym prawie przeciwwojennym - zakaz agresji i uznania za niedozwolony sposób załatwiania sporów międzynarodowych; 2/ w międzynarodowowych regulach prowadzenia walki zbrojnej - zakaz wyodrębnienia sił zbrojnych w walce, istnienie ograniczeń we wzajemnym szkodzeniu sobie przez strony wojujące, powinność zachowania rycer-

skości w walce; 3/ w międzynarodowym prawie humanitarnym - nakaz ludzkiego obchodzenia się z osobami wyciązionymi (jeńcami) z walki i ludnością cywilną, 4/ w międzynarodowym prawie karnym - odpowiedzialność karna sprawców za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko pokojowi.

Po I wojnie światowej na Forum Zgromadzenia Ligii Narodów rząd Polski w 1927 roku wysunął projekt rezolucji głoszącej zakaz wojny agresywnej. Rezolucja głosiła, że "wojna agresywna nie powinna stuzyc jako środek rozstrzygania sporów między państwami i dalego stanowi ona przestępstwo międzynarodowe" a "wszelka wojna agresywna jest i pozostaje zakazana". W 1928 roku podpisano w Paryżu traktat przeciwwojenny zwany powszechnie Paktem Brianda - Kellogga, który uznal wojnę agresywną za sprzeczną z prawem międzynarodowym, a uciekanie się do wojny dla zatawiania sporów międzynarodowych - potępil. Rozwiązywanie wszelkich sporów lub konfliktów - zdaniem Paktu - nie powinno być osiągane inaczej, jak tylko sposobami pokojowymi. Traktat ten do czasu II wojny światowej podpisały 63 państwa, a więc prawie cała ówczesna społeczność międzynarodowa. Jednakże z norm paktu nie określata bliżej pojęcia agresji s o r a. Dopiero w 1933 roku w Londynie podpisano trzy konwencje definiujące pojęcie "napastnika".

Według postanowień tych konwencji agresorem jest takie państwo, które dopuści się chociażby jednego z następujących działań: 1/ wypowie wojnę innemu państwu; 2/ dokona najazdu przy pomocy sił zbrojnych na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny; 3/ zaatakuje przy pomocy sił lądowych, morskich lub powietrznych terytorium, okręty, samoloty innego państwa nawet bez wypowiedzenia wojny. 4/ zastosuje blokadę morską, wybrzeża lub portów innego państwa i 5/ udzieli poparcia bandom zbrojnym, które zaangażowały się na terytorium innego państwa. W tym określeniu naczelné miejsce zajął element pierwzeństwa, dokonania jakiegokolwiek z wymienionych działań - co stanowi istotę określenia agresora (napastnika) i wojny agresywnej. W związku z tym, tak zwana wojna prewencyjna jest również wojną agresywną - czemu dat

wyraz rząd Szwecji w ocenie działań NATO w Serbii. Także każde wystąpienie po stronie napastnika stanowi naruszenie prawa międzynarodowego - ius ad bellum nie jest prawnie dopuszczalne. Potwierdzenie obowiązywania powszechnego zakazu agresji stwierdowane zostało w art. 1 ust. 1 i art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych. Definicja agresji zawarta również w Rezolucji ONZ nr 3314/XXIX

Agresję, w tym dokumencie, uważa się za najbardziej niebezpieczną formę bezprawnego użycia sił zbrojnych i sporczań z Kartą Narodów Zjednoczonych. Agresja jest użycie sił zbrojnych przez jakiegokolwiek państwo przeciwko suwerenności, integraności terytorialnej lub niepodległości politycznej innego państwa. Art. 3 definiując agresję wymienia także: "bombardowanie przez siły zbrojne państwa terytorium innego państwa"; "wyrażenie zgody przez państwo, by jego terytorium było wykorzystywane przez inne państwo do działań agresywnych". Zadne względy polityczne, ekonomiczne lub inne nie mogą stanowić usprawiedliwienia agresji. Wojna agresywna jest zbrodnią przeciwko pokojowi międzynarodowemu i stanowi podstawę odpowiedzialności międzynarodowej, a kazda aneksja terytorium lub jakiegokolwiek korzyści mającej wynikać z agresji nie saj i nie mogą być uznane za legalne.

Źródła:

1. A Matachowski, Morelne obrzydliwe. "Przegląd Tygodniowy" 14/1999

2. Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 91,

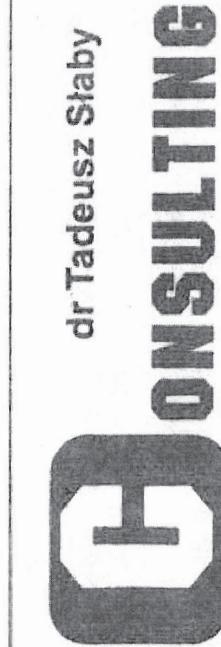
3. CSCE Documents, PiSM, Warszawa, 1983.

To wystarcza, ale do wyroku jeszcze daleko. Założmy, że po „leczenniu” lekarza pacjent czuje się gorzej lub nawet umiera. Z tego jednak jeszcze nic nie wynika, nawet z udowodnienia „błędu lekarskiego” również nic - bo np. pacjent błędnie był leczony na inną chorobę niż ta, która stała się powodem śmierci. To oznacza, że związek między konkretnym błędem a spowodowaną przez niego śmiercią musi być oczywisty i jednoznaczny.

Złosliwym przykładem będzie wyrwany zdrowy ząb, zamiast chorego i uszczerbek pacjenta. Ustalenie związku przyczynowego, bo o nim tu mowa, jest trudne, ale możliwe. Jeżeli już to zrobimy, to pozostało nam tylko jedno - ustalić czy błąd był zauważony. Jeżeli dentysta wyrwał ząb w nocy, w pocięreniu bez świadka na wyraźne życzenie pacjenta - to będą to okoliczności lagodzące lub w ogóle wyające winę lekarza. To oznacza, że najważniejszą kwestią jest ustalenie, czy lekarz, popełniając błąd i powodując jego konkretnie ujemne konsekwencje, nie tyle ich pragnął, co je przewidywał bądź mógł i powinien przewidzieć. To dochodzenie do prawdy nie może być oparte wyłącznie na opinii lekarza. Ten zapewne powie, że niczego ziego nie przewidywał, „sztukę” bezsilsny.

Błądne jest przekonanie, że o „błędie lekarskim” nie można mówić obiektywnie. Wynika to z potocznej opinii, korzystnej dla lekarzy, że medycyna jest swoistą „sztuką”, a lekarz artysta, którego działanie jest obiektywnie nie potrafi ocenić. Ja również chciałbym być w rękach artysty wykonującego swoją sztukę. Medycyna wszak nie różni się zasadniczo od innych nauk badających materiałną rzeczywistość i stosujących praktyczne wyniki badań na użytko człowieka. Sadź nie musi więc pytać lekarza, czy postępując wbrew wiedzy przewidywał, że może pacjenci wyządzić szkodę. Wiadomo, że nie przewidywał, chyba, że miał taki cel.

Dlatego też rozważmy inną możliwość - niedbalstwo - czy lekarz, który nie przewidywał ujemnych skutków swego działania - mógł i powinien je przewidzieć? Ponieważ medycyna to nie tajemna magia



Kiedy winien jest lekarz?

Błąd w sztuce nie popełnia się tylko wówczas, gdy nie ma sztuki. Złosliwi dla tego mówią, że jedyna lekarska specjalność, w której takiego błędu popełnić nie sposób, to psychiatria. Mój temat jest jednak tematem poważnym i odnosi się do „błędu lekarskiego” a nie błędu w sztuce. Ludzie błędy popełniają w wielu innych zawodach. Można na dalszy użytek przyjąć, że „błąd lekarski” zachodzi wówczas, gdy przedstawiciel tego zawodu postąpił wbrew zasadom wiedzy.

Jak widać w podanej definicji „błędu lekarskiego” nie ma ani słowa o skutkach. To dlatego, że błąd lekarski ma miejsce także wówczas, gdy lekarz postąpi wbrew zasadom wiedzy a mimo to pacjent wyzdrowieje. Czy lekarzom zdarza się błąd? Oczywiście tak. W tym zawodzie, podobnie jak w innych, są osoby niezdolne, niedouzone, nedebite, czy chociaż roztargnione, bądź ograniczone na skutek nadużywania alkoholu czy narkotyków. Każda z tych cech może być przyczyną błędu lekarskiego. Skoro już wiemy - co to jest błąd lekarski i jakie są jego najważniejsze przyczyny, a także jakie są skutki takiego błędu - spróbujmy odpowiedziec: czy za popełniony błąd lekarz może odpowiadać karnie?

Zarówno teoria jak i praktyka pozwala na stwierdzenie: za błąd lekarski odpowiadać można, a nawet trzeba, pod warunkiem - błąd musi okazać się zauważony i musi wywołać ujemny skutek, a więc niekorzystnie oddać się na zdrowiu (na stanie) pacjenta.

a jej reguły obowiązują w sposób obiektywny, w oparciu o aktualny poziom wiedzy medycznej, można jednoznacznie określić co lekarz mógł i powinien przewidzieć a czego nie był w stanie. Jest to równoznaczne ze skazaniem lub uniewinnieniem Medycyna zna katalog najczęstszych zawińionych błędów lekarskich. Natomiast błędy lekarskie niezawiniione mają najczęściej miejsce wtedy, gdy sumienny skądinął lekarz napotkał sytuację wyjątkową. Lekarz może popełnić również błąd postępując całkowicie właściwie, na przykład przy zabiegu dokonywanym na osobię, u której występują nieprawidłowości (anatomiczne lub fizjologiczne). Nie zauważone błędem lekarskim mogą też być wynikiem pomyłek innych osób. Błąd lekarski tylko wówczas uznamy za karygodny, jeżeli jest on widoczny i jeżeli można go było uniknąć, nie wykorzystując specjalnych wiadomości oraz nie wyróżniając się szczególną rzeczonością.

Na zakończenie warto jeszcze powiedzieć, że doniesień karnych przeciwko lekarzom jest znacznie więcej niż wyroków skazujących. To wynika z tego, że bezkrytycznie wierzymy w możliwości medycyny a stąd już tylko jeden krok do tego aby wszyscy obwiniają lekarza, który nieraz bywa ze swojego „sztuką” bezsilny.

Na podstawie:

I. L. Bogumiła Śmierć człowieka, Wrocław 1983

r. 2. A. A. Dobrzyński: W kręgu prawa karnego,

Warszawa 1980 r.

3. B. Popieliski i Z. Marcinkiewicz: Medycyna

Sądowa, Karna, 1980 r.



dr Tadeusz Skaby

CONSULTING

GWALT

Według słownika Języka Polskiego PWN oznacza „przemoc, bezprawie popełnione przy użyciu siły fizycznej lub moralnej”. W praktyce wymiaru sprawiedliwości gwałt jako przestępstwo jest powodem wielu omylek. Przyczyną tego bywa najczęściej to, że ma miejsce w kameralnych warunkach, najczęściej bez świadków, a pokrzywdzona, której zeznania są głównym dowodem, nie zawsze jest obiektywna. U podstaw fałszywych oskarżeń bywa złośliwość, zazdrość, obawa o reputację, wstęp przed kompromitacją, strach, który nie pozwala im się bronić, się kilku osób (gwałt zbiorowy). Mężczyzna może jednak przyjąć opór partnerki jako normę środowiskową, swoistą grę. Wówczas trudno oczywiście mówić o przestępstwie, zgwałcić bowiem można jedynie umyslnie. Odpowiedniem przymocy musi być opór trwał i rzeczywisty. Jeśli więc kobieta poczynało stawia opór, a następnie jeszcze nie pokonana rezygnuje z niego, to nie może być uważana za zgwałconą, chyba że przestępstwu towarzyszy gwałt a, a wówczas już obrony może nie być w ogóle.

Co to jest zatem gwałt? Przy zgwałceniu musi mieć określona specyfikę, a mianowicie tzw. gwałta bez prawa, zapowiadającą ofierze taką dolegliwość, jakiej sprawca nie ma prawa jej zadać, np. zapowiedź popełnienia innego przestępstwa czy spowodowania postępowania karnego, ujawnienia wiadomości zagrzającej najbliższym sprawcy.

Istotą przepisu a - wbrew obiegowym opiniom, o zgwałcaniu mówimy nie tylko wówczas, gdy sprawca odwrócił z ofiarą stosunek płciowy. Zdarzenie to zajdzie również wówczas, gdy przymoc, groźba lub podstęp towarzysząc będzie jakiemukolwiek czynowi „nierządnomu”. Pobudzona na szta wyobrażenia aferą rozporkową Clintoną na dobrą sprawę każe nam potraktować początek kolejanki z pracy „za gwałt”. Nie należy wszak przesadzić, mimo że pewne niepozadane akty poufatości bawią uwadze, z prawnego punktu widzenia, za naruszenie nietykalności lub obrazę.

Musimy zatem wyjaśnić użyte w art. 168 Kodeksu karnego określenia („Kto p r z e m o c g r o ż b ą, b e z p r a w n ą, l u b p o d s t e p e m doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnomu lub do wykonania takiego czynu, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”). Niktórzy powiadają, że wyjątkowy przypadek razącej przewagi fizycznej sprawcy, każda kobieta dla siebie radę z mężczyzną.

Fakty i rzeczywistość dzisiejsza bywają inne. Ofiary np. paraliżowane są przez wstęp przed kompromitacją, strach, który nie pozwala im się bronić, się kilku osób (gwałt zbiorowy). Mężczyzna może jednak przyjąć opór partnerki jako normę środowiskową, swoistą grę. Wówczas trudno oczywiście mówić o przestępstwie, zgwałcić bowiem można jedynie umyslnie. Odpowiedniem przymocy musi być opór trwał i rzeczywisty. Jeśli więc kobieta poczynało stawia opór, a następnie jeszcze nie pokonana rezygnuje z niego, to nie może być uważana za zgwałconą, chyba że przestępstwu towarzyszy gwałt a, a wówczas już obrony może nie być w ogóle.

Pozostało więc wyjaśnienie pojęcia p o d s t e p. Kobiety oskarżają, często mężczyzny, że podanie poprzednio wódki miało na celu wprowadzenie ich w stan upojenia alkoholowego i że był to podstęp umożliwiający wcześniejszej planowane zbliżenie. Podanie wódki osobie dorosłej, a więc zrażającej normalne skutki upojenia alkoholowego, trudno uznać za podstęp. Można wprawdzie nie zgodzić się z pooglądem, że kobieta, która będąc na osobności z zalecamy się do niej, mężczyzna upija się alkoholem, zapewne przewiduje i godzi się na ewentualność zbliżenia fizycznego - ale ten pogląd wydaje się zgodny z obecnie istniejącą obyczajowością. Otóż podstęp jako jedyny środek do celu występuje zupełnie sporadycznie, sama groźba zaś bez przemu fizycznego niemal w ogóle.

W zakończeniu musimy zdać sobie sprawę z tego, że ofiarami gwałtu są na świecie 15-16 letnie dziewczęta. Natomiast średnia wieku sprawców sięga trzydziestki. Sądy nasze karzą surowo za gwałty zbiorowe, w innych przypadkach nie są dla gwałcicieli nadto ostre. Stan upojenia alkoholowego stanowi istotną obciążającą i występuje w 50% w sprawach o gwałt jako okoliczność krymognenna. Gwałt jest przestępstwem ściganym na wniosek pokrzywdzonej i dlatego wiele tego rodzaju czynów nie jest ujawnianych.

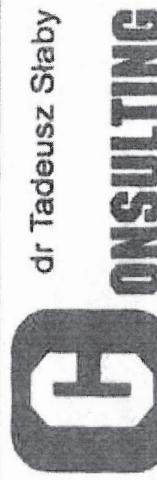
W następnym odcinku będzie mowa o tym co pracownik Urzędu Skarbowego powinien?

Kobiety oskarżają, często mężczyzn, że podanie poprzednio wódki miało na celu wprowadzenie ich w stan upojenia alkoholowego i że był to podstęp umożliwiający wcześniejszej planowane zbliżenie. Podanie wódki osobie dorosłej, a więc zrażającej normalne skutki upojenia alkoholowego, trudno uznać za podstęp. Można wprawdzie nie zgodzić się z pooglądem, że kobieta, która będąc na osobności z zalecamy się do niej, mężczyzna upija się alkoholem, zapewne przewiduje i godzi się na ewentualność zbliżenia fizycznego - ale ten pogląd wydaje się zgodny z obecnie istniejącą obyczajowością. Otóż podstęp jako jedyny środek do celu występuje zupełnie sporadycznie, sama groźba zaś bez przemu fizycznego niemal w ogóle.

W zakończeniu musimy zdać sobie sprawę z tego, że ofiarami gwałtu są na świecie 15-16 letnie dziewczęta. Natomiast średnia wieku sprawców sięga trzydziestki. Sądy nasze karżą surowo za gwałty zbiorowe, w innych przypadkach nie są dla gwałcicieli nadto ostre. Stan upojenia alkoholowego stanowi istotną obciążającą i występuje w 50% w sprawach o gwałt jako okoliczność krymognenna. Gwałt jest przestępstwem ściganym na wniosek pokrzywdzonej i dlatego wiele tego rodzaju czynów nie jest ujawnianych.

W następnym odcinku będzie mowa o tym co pracownik Urzędu Skarbowego powinien?

człowiek - obywateł - podatnik



dr Tadeusz Staby

CONSULTING

Nieznajomość prawa szkodzi

Dwie różne informacje z prasy kazały się zastanowić: dla którego prezydent miasta (czytaj: AWS - Nowa Fala) tamie n prawo, choć jako prezydent powinien dawać przykład innym? i dlaczego mieszkańców kamienicy przy ul. Chopina 20 z znalezionych granatach i amunicji powiadomili funkcjonariuszy Policji, którzy zabezpieczyli znalezisko przez noc, a następnego dnia przybyły ze szczećina patrol saperski za-brąz w celu zdetonowania go na poligonie?

Zachowania w tego typu sytuacjach nie dają zbyt wiele swobody zarówno dla zwykłych obywateł jak i dla dyrektorów. Obowiązujące prawo jednoznacznie określa co należy czynić w przypadku znalezienia materiałów wybuchowych. Według Zarządzenia nr 78 Prezesa rady Ministrów - za przedmioty wybuchowe uważa się wszelkiego rodzaju przedmioty pochodzenia wojskowego, które mogą grozić niebezpieczeństwem przy nie właściwym ruszaniu nimi, rozkręcaniu, rzucaniu itp. Do nich zalicza się w szczególności: zapalniki, pociski, bomby lotnicze, granaty, pancerzownice, miny wszelkich typów, nabój artyleryjskiej i karabinowe, ładunki materiałów wybuchowych oraz żłom metalowy zawiązujący resztki materiałów wybuchowych. Dla tej Zarządzenia premier mówi o zadaniach dla ministra oświaty i wychowania w zakresie uświadamiania i pouczania dzieci i młodzieży w szkołach, o skutkach lektonysznego postępowania z materiałami wybuchowymi oraz o zasadach postępowania w przypadku ich znalezienia. Zwracam państwu uwagę - premier mówi o lektonysznym, postępowaniu dzieci - a co robi władza miejska.

Władza nie zachowuje się lekko myślnie ona działa świadomie, z zamiarem bezpośrednim rozbioru "mine". Minister kazał dzieciom niezwłocznie powiadomić - jak Państwo mówiąc, kogo dzieci mają powiadomić o znalezieniu miny lub bomby? Dzieci niezwłocznie powinny powiadomić urząd gminy lub miasta. To znaczy, że właśnie pana prezera dent - a ten z koalicjantami będzie ta minę rozbijał. Minister zaleca aby w celach szkoleniowych pokazywać dzieciom filmy, audycje radiowe - wskazując na zasadę postępowania z wybuchami. A co robi władza miejska - władza też robi filmy, zdecia, pisze w "NW" jak należy postępować z bombami. Mało tego - władza miejska to nawet wstawiła bombę do gabinetu oraz na święto Konstytucji 3-go maja pozwalając aby dzieci mogły się z miną sfotografować, obejrzeć z bliska - niech się dzieci uczą bo i one mogą coś takiego znaleźć, będą mogły rozbroić, wyprukać trotyl, przynieść do domu i postawić obok pieca, tak jak zrobiła to władza.

Co władza powinna zrobić? Minister nakazuje:

1) zabezpieczyć miejsca, w których znalezione zostały wybuchowe; 2) zawiadomić najbliższą jednostkę wojskową i utawić pracę wojskową, udzielić im niezbędnej pomocy w pracach nie stwarzających bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia. Dalszymi czynnościami, zgodnie z Zarządzeniem Ministrów Obrony narodowej i Spraw Wewnętrznych w konkretniej sytuacji miasta Świnoujścia, w przypadku znalezienia materiałów wybuchowych w obszarze wód morskich lub plaż morskich, zajmują się oddziały (pododdziały) marynarki wojennej. Szkolona w czasie lekcji młodzież - czytając o dokonaniach władz z miną związanej w basenie niewątpliwie dojdzie do wniosku, że koalicja AWS - Nowa Fala ma swego władza, saper, który posiada odpowiednie kwalifikacje. Natomiast marynarka wojenna nie wiadomo po co jest. Nie jest tu potrzebna - nie potrafią skorzystać z przystosującego jej prawa i nie wykonającających na niej obowiązków.

W instrukcji Szefostwa Wojski Inżynierijnych MON, powstałej w wykonaniu Zarządzenia Przesa Rady Ministrów czynamy, że za organizację i bezpieczeństwo pracy przy ladunkach wybuchowych odpowiada dowódca minerskiego patrolu oczyszczania i wszelkie czynności należy wykony-

wać tylko na jego rozkaz. Przed rozpoczęciem prac dowódca patrolu minerskiego udziela instruktażu, przy pomocy obwiazki i zasady pracy, podaje środki ostrożności. Władza miejska natomiast: "asystent Prezydenta Jerzy Dorosz zaczął przygotowywać minę do wyphukiwania", wieczorem zjawił się sam prezydent będąc w garniturze i z swoim asystentem rozpoczęli wyphukiwanie materiału wybuchowego.

Instrukcja zaś mówi: Prace zbierania, wydobycia, grupowania materiałów wybuchowych wykonuje się w mundurze polowym w hełmach stalowych. Czynności podczas prac związanych z oczyszczaniem terenu, które może wykonać jeden żołnierz nie powinno wykonywać dwóch. W dalszej części Instrukcji czytamy, że "wykrytych min, niewybuchów i innych przedmiotów wybuchowych nie wolno rozbijać ani też nimi manipulować".

To nie jest przykład do naśladowania - tego należy się wstydzić o ile wstyd dla obecnych władz jest zachowaniem znany. Bardziej pogarda i lekceważenie prawa są ich sztan-darowym postępowaniem Władza obecna, mom zdaniem, nie ma żadnego nadirzdnego celu, żadnej wizji miasta, wprowadzenia ładu, porządku i sensu w to co planuje i czyni. Cały jej wysiłek, czego dowodem jest opisane wyżej opisane postępowanie, ogranicza się do krzykliwego oznajmia-nia, że oni mają rację. Odchodzi coraz bardziej od sensu i obyczajności działań, rozumienia i zawsydzienia.

Źródła: wykorzystałem materiały z wypowiedzi Radnego R. Teterycza - Lewica Niezależna.
T. Staby



trwły i zupełny rozkład pozycka małżeńskiego,

trzeba ustalić, powody rozkładu, co pozwala określić winnego małżonka oraz stwierdzić czy orzeczenie rozwodu nie będzie sprzeczne z zasadami wspólnego społecznego. Okoliczności sądowe uznawane za powodujące powstanie zupełnego rozkładu małżeństwa podzielic można na 2 grupy: zawiązione i niezawiązone. Zanim przedziemy do tego, ustalamy co oznacza, że małżeństwo naszego felietonowego Stanisława zostało dotknięte r o z k ł a d e m . Sąd Najwyższy na ten temat stwierdza: "Pozycie małżeńskie wyraża się w szczególnego rodzaju wspólnocie duchowej, fizycznej i gospodarczej. W zasadzie ustanie któregokolwiek z elementów tej wspólnoty należy uznać za objaw rozkładu pozycka. Jednakże ustanie wspólnoty fizycznej lub gospodarczej może w konkretnym przypadku nie stanowić objawu rozkładu, jeżeli wynika ono z okoliczności niezależnych od małżonków lub z ich zgodnej woli uzasadnionej okolicznościami życiowymi" (przykładem ustanie wspólnocia fizycznego na skutek choroby małżonka, rozczerzenie spowodowane pobytom w szpitalu, za granicą itp.). Brak natomiast wspólnoty duchowej (może ona zaistnieć choćby tylko w korespondencji) będzie zawsze objawem rozkładu pozycka. Do uznania braku wspólnoty duchowej nie jest konieczne stwierdzenie wrogiego lub choćby niechętnego stosunku małżonków do siebie.

Zachowanie poprawnych stosunków, utrzymywanie kontaktów w interesie wspólnych dzieci itd. nie musi koniecznie oznaczać, iż więz duchowa małżonków została utrzymana i rozkład pozycka nie istnieje. Chodzi tu nie o jakąkolwiek więź duchową, lecz o więź charakterystyczną dla duchowej wspólnoty małżeńskiej łączącej dwoje ludzi.. Rozkład jest zupełny, gdy nie istnieje między małżonkami więź duchowa, fizyczna ani gospodarcza. Gdy jednak przy zupełniem braku

więzi duchowej i fizycznej pozostały jeszcze pewne elementy więzi gospodarczej, rozkład pozycka może być uznany mimo to za zupełny, jeśli np. utrzymanie wspólnego mieszkania wywołało zostało brakiem innych możliwości zamieszkania. Natomiast nawet sporadcze tylko stosunki fizyczne między małżonkami z reguły będą wskazywać, że rozkład pozycka nie jest jeszcze zupełny. Do stwierdzenia bezwzględności powrotu małżonków do pozycka - wystarczy oparta na doświadczeniu życiowym ocena, że w okolicznościach sprawy powrót małżonków do wspólnego pozycka nigdy nie nastąpi przy uwzględnieniu indywidualnych cech charakteru małżonków. Rozkład musi mieć ponadto cechy trwałości. Nie bez znaczenia jest tu upływ czasu, od którego rozpoczęły się rozdwieki między naczelników, a jego małżonką. Nie zawsze musi to być długi okres czasu, ważne są powody naruszające harmonijność współżycia i decydujące o niemożności trwania związku. Nawet jednorazowa zdrada, ciężka zniewaga i inne postępki małżonka mogą stać się przyczyną trwałego i zupełnego rozkładu pozycka. Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu "Wyspiarza".

T. Ślaby
Literatura: Z. Krzeminski: Rozwód. Przepisy, orzecznictwo, komentarz. 1987 r.

Człowiek - obywateł - podatnik

KONSORCJUM



dr Tadeusz Ślaby

CONSULTING

Konsorcjum to spółka zawarta przez kilku przedsiębiorców mająca na celu zwiększenie kapitałów potrzebnych do przeprowadzenia określonych operacji finansowych lub handlowych (Słownik Języka Polskiego, PWN 1978). Według innego, konsorcjum to umowa zawarta w celu wspólnej realizacji większego przedsięwzięcia gospodarczego, np. kompletnego zakłada przemysłowego czy centrum handlowo - usługowego przy promieniu w sytuacji gdy każda ze stron umowy, ze względu na rozmar przedsięwzięcia nie byłaby w stanie zrealizować tego celu samodzielnie.

Umowa konsorcjum ma z reguły charakter tymczasowy i obowiązuje ona do czasu zrealizowania przedmiotowego przedsięwzięcia. Sens ekonomiczny konsorcjum nie ogranicza się tylko do łączenia możliwości produkcyjnych, usługowych, organizacyjnych i finansowych jego uczestników ale także polega na możliwości rozkładu ryzyka związanego z великим przedsięwzięciem gospodarczym na kilka podmiotów. Przypomina raczej umowę kooperacyjną o charakterze ramowym, bowiem świadczeniia stron na tym etapie współpracy nie mogą być szczególnie określone i wymagają w miarę realizacji przedsięwzięcia dalszej konkretyzacji. Nasze felietonowe konsorcjum o nazwie "Promenada" zobowiązuje wspólnika "a" zabezpieczyć całokształt prac budowlano - montażowych związanych z realizacją celu oraz pozskać i udostępnić teren budowy przy ulicy Promenada, stanowiący własność miasta. Nie trudno się domyśleć, że wspólnikiem "a" jest felietonowy Stachu dobrze osadzony przy wiatrach miejskich. Wspólnik "b" zobowiązany będzie

wykonać całokształt prac projektowo - wdrożeniowych niezbędnych do budowy i przygotowania do eksploatacji centrum handlowego. Wspólnikiem "c" jest bank, który zobowiązuje się udzielić długoterminowego kredytu inwestycyjnego na sfinansowanie części prac projektowych i budowlanych. Wspólnikiem "d" jest firma zagraniczna, która przyjmuje na siebie pozyskanie kredytu od prywatnych inwestorów, przeznaczonego na wyposażenie centrum po jego wybudowaniu.

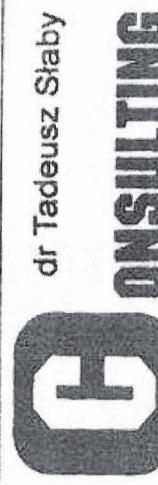
Jak z powyższego widać umowa konsorcjum jest zblizona zakresem pojęciowym do umowy spółki cywilnej, lecz na tym etapie nie ma charakteru działalności gospodarczej uczestników konsorcjum. Nie przeszkaźda to jednak, że w kwestiach nie uregulowanych w umowie konsorcjum stosować można przepisy kodeksu cywilnego o spółce cywilnej (art. 860 - 875 k.c.) W praktyce kontraktowej, zwłaszcza zagranicznej, wyodrębnia się dwa modele umowy konsorcjum. Pierwszy zakłada, że uczestnicy konsorcjum, niezależnie od zawartej między sobą umowy, zawierają we wspólnym imieniu drugą umowę z podmiotem zlecającym tym uczestnikom wybudowanie centrum handlowo - usługowego. Natomiast drugi model zakłada, że istnieje tylko jedna, samodzielna umowa, w której uczestnicy konsorcjum, sami sobie powierzą to zadanie i decydują w zasadzie o tym co będzie z centrum handlowo - usługowym po jego wybudowaniu. Zapłata za "wybudowanie centrum" będzie udział w zyskach pochodzących z eksploatacji przedsięwzięcia, proporcjonalny do wniesionych świadczeń. Z kolei koordynator o ile zostanie wyznaczony - może otrzymać wynagrodzenie procentowe do wielkości całego zamierzenia.

Uczestniczy konsorcjum z reguły powierza jadememu z nich, lub osobie trzeciej funkcję koordynatora przedsięwzięcia, może on wystąpić również w roli inwestora następczego. Do zadań koordynatora może należeć ustalanie lokalizacji centrum handlowego łącznie z wyjaśnieniem stanu prawnego działek przeznaczonych pod zabudowę, nie wyłączając możliwości ich zakupu w imieniu i na rzecz konsorcjum, uzyskanie wszystkich wymaganych zezwoleń czy decyzji władz administracji rządowej i samorządowej, przeprowadzenie rachunku ekonomicznej efektywności wspólnego przedsięwzięcia, opracowanie założeń techniczno - ekonomicznych z okresem udziału uczestników konsorcjum w tych kosztach, prowadzenie księgowości, reprezentacja na zewnątrz w zwykłych czynnościach i innych, które wspólnicy konsorcjum uznają za niezbędne. Koordynatorowi należy się wynagrodzenie za czynności koordynacyjne. Jest ono najczęściej negocjowane z góry przez uczestników konsorcjum i może mieć formęyczatu określonego kwotowego lub procentowego. Można również powołać Radę Konsorcjum jako namiastkę reprezentacji wszystkich wspólników.

Podsumowując: konsorcjum to wygodna i dopuszczalna forma współpracy gospodarczej, finansowej - personalnej, zgodna z zasadą swobody umów, skuteczną w osiąganiu dużych celów. Z uwagi na udział w nim konsorcjum osoby Stacha, można się zastanowić czy to aby nie jest również współpraca także przestępca? Ale o tym w następnym felietonie.

T. Ślaby
Źródła:
A. Cukus: Prawo cywilne i handlowe państwa obcych, 1985r.
W. Wiśniewski: Prawo o spółkach, 1990r.

Człowiek - obywatel - podatnik



dr Tadeusz Słaby

CONSULTING

CUDZOZIEMIEC - pobyt i praca w Polsce

W ustawie z 25 czerwca 1994 roku czytamy, że **c u d z o z i e m c e m jest każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego. Cudzoziemiec może przekroczyć granice, oraz przebywać na tereniu RP jeżeli posiada ważny dokument paszportowy oraz wizę, chyba że jest zwolniony z obowiązku posiadania wizy. Wiza - to odpowiednia pieczęć w paszporcie cudzoziemca wystawiona przez polski kompetentny organ - określająca okres, w którym może nastąpić wjazd na terytorium RP oraz czas pobytu, cel przyjazdu, a także inne warunki.** Wiza pobytowa uprawnia do pobytu na terytorium Polski **b e z p r a w a p o d e j m o w a n i a p r a c y** zarobkowej. Pobyt cudzoziemca w naszym kraju, niezależnie od tego czy ma obowiązek posiadania wizy czy też takiego obowiązku nie ma, nie może trwać dłużej niż sześć miesięcy. Natomiast wiza pobytowa z prawem do pracy uprawnia do podjęcia zatrudnienia i pobytu na terytorium RP. Wizę tego rodzaju wydaje się cudzoziemcowi, który przedstawi wcześniej uzyskanego zezwolenie na zatrudnienie z wojewódzkiego biura pracy, na okres do 12-stu miesięcy. Wizę ta można przedłużyć na dalszy okres. Innym problemem jest uzyskanie przez cudzoziemcę zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony lub osiedlenie się. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z cudzoziemcami prowadzącymi działalność gospodarczą, podejmującymi naukę

lub zawierającymi związek małżeński z obywatelem (obywatelką) polską bądź z cudzoziemcem, który posiada już zezwolenie na osiedlenie się w Polsce.

Zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony udziela się na okres 2 lat z możliwością przedłużenia, nie dłużej jednak niż na 10 lat, przy czym wniosek o przedłużenie zezwolenia powinien być złożony co najmniej na 60 dni przed upływem terminu, na który zostało ono udzielone. Zezwolenie na osiedlenie się może być udzielone cudzoziemcowi, jeżeli łącznie spełnia następujące warunki: 1/ wykaże istnienie trwałych więzów rodzinnych lub ekonomicznych z Polską, 2/ ma zapewnione w Polsce mieszkanie i utrzymanie, 3/ bezpośrednio przed złożeniem wniosku przebywał w Polsce co najmniej przez 3 lata na podstawie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Spełnienie warunków, o których mowa w punkcie 2 oznacza, że cudzoziemiec ma dochody lub mienie wystarczające na pokrycie kosztów utrzymania jego samego i członków rodziny pozostających na jego utrzymaniu w Polsce a także wszelkie lokal mieszkalny, w którym zamierza przebywać oraz przedstawi tytuł prawnego zajmowania. W świetle powyższego, cudzoziemiec winien rozpoczęć starania od uzyskania zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Dowodem posiadania takiego zezwolenia w Polsce jest karta czasowa o pobycie, która stwierdza tożsamość cudzoziemca i uprawnia go do wielokrotnego przekraczania granicy bez konieczności uzyskania wizy. Do karty wpisuje się również (oprócz danych personalnych) przebywające w RP małolatnie dzieci cudzoziemca oraz osoby pozostające pod jego opieką, a także potwierdzenie dopełnienia przez niego obowiązku meldunkowego. Cudzoziemcowi można odmówić wydania zezwolenia o ile nie spełnia warunków, o których mowa wyżej, bądź je cofnąć z powodów wymienionych w ustawie, a które sprowadzają się, najogólniej, mówiąc do naruszenia polskiego prawa.

Cudzoziemiec podczas pobytu na terytorium RP ma takie same prawa i obowiązki jak obywatel polski; oznacza to, że może się w Polsce uczyć, podejmować pracę, prowadzić działalność gospodarczą, zatrudniac prądzony w administracji samorządowej nie powinien mieć tym problemów.

lub zawierającymi związek małżeński z obywatelem (obywatelką) polską bądź z cudzoziemcem, który posiada już zezwolenie na osiedlenie się. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z cudzoziemcami prowadzącymi działalność gospodarczą, podejmującymi naukę

cowirków, obciążającą go również - tak jak Polaków, obowiązki podatkowe, opłaty na ubezpieczenia itd. Postępowanie w sprawie uzyskania zezwolenia na czasowe zamieszkiwanie prowadzi się według przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Wizy pobytowe z prawem do pracy wydają kierownicy polskich przedstawicieli dyplomatycznych i urzędów konsularnych, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania cudzoziemca, natomiast wizę przedłużającą pobyt i pracę wydaje wojewoda, właściwy ze względu na miejsce zatrudnienia cudzoziemca. Od decyzji odmawiających wydania lub przedłużenia takiej wizy odwołanie nie przystępuje. Zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony, a także kartę czasowego pobytu wydaje wojewoda właściwy ze względu na miejsce zamierzzonego pobytu cudzoziemca w Polsce. Wojewoda decyzję w powyższej sprawie wydaje po zasłgnieniu opinii właściwego komendanta wojewódzkiego Państwowej Policji.

Ubiegający się o zezwolenie na czasowe zamieszkanie obowiązany jest złożyć 2 egzemplarze wniosku, 2 kolorowe fotografie, dokumenty potwierdzające pochodzenie źródła dochodów, znaczki obraty skarbowej oraz przedstawić ważny dokument paszportowy, a nadto potwierdzenie zameldowania w Polsce. Organ przyjmujący wniosek może zeządać, od cudzoziemca, nadto, odcisnąć aktu urodzenia, aktu małżeństwa, zaświadczenie z kraju pochodzenia, o braku zobowiązań podatkowych i zaświadczenie o niekaralności. Cudzoziemiec prowadzący działalność gospodarczą w Polsce powinien także złożyć: aktualny wypis z rejestru handlowego, akt umowy spółki, zaświadczenie z urzędu skarbowego o wywiązywaniu się z zobowiązań podatkowych oraz inne dokumenty potwierdzające dane zawarte we wniosku. Procedura ubiegania się o zezwolenie na czasowy pobyt w Polsce wymaga wiele determinacji i znajomości prawa. Nasz "Stach" dobrze osadzony w administracji samorządowej nie powinien mieć tym problemów.

T. Staby

Źródło: Dz. U. Nr 114, poz. 739 z 1994 r., Dz. U. Nr 1, poz. 1 z 1998 r., Dz. U. Nr 90, poz. 574 z 1998 r.

człowiek - obywateł - podatnik

JAK ZATRUDNIĆ CUDZOZIEMCA W POLSCE

dr Tadeusz Staby
C CONSULTING

Z informacji "Krajowego Urzędu Pracy wynika, że w pierwszym półroczu 1998 roku w Polsce, zgodne na podjęcie pracy uzyskało 7893 cudzoziemców. Byli to najczęściej przybysze z Ukrainy, Wietnamu, Niemiec, W. Brytanii, Rosji, Chin, Francji, Białorusi i USA. Wielkość z nich pracowała w firmach z kapitałem zagranicznym. Również do naszego miasta przybywa coraz więcej cudzoziemców, którzy podejmują pracę "na czarno". Widzimy ich, zwłaszcza w okresie letnim, na zlepach barów czy restauracji, sklepów bądź przy produkcji. Czy posiadają zgodę na wykonywanie pracy w Polsce? Najczęściej nie. Dlatego, że po pierwsze procedura zatrudnienia cudzoziemców w Polsce jest skomplikowana i czasochłonna.

Po drugie - Wojewódzkie Urzędy Pracy stanowią trudne do przejęcia situ. Nie chodzi tu oczywiście jedynie o to, że w ten sposób chroniony jest polski rynek pracy. Tak zresztą czynią także inne państwa. Spróbujmy przeszedzieć drogę administracyjną (bo postępowanie w tej sprawie oparte jest na podstawie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego) przy indywidualnym ubieganiu się cudzoziemca o zatrudnienie w Polsce. Oprócz kodeksu warunki ubiegającego się o taką zgodę wynikają z ustawy: o cudzoziemcach; ustawy o zatrudnieniu i przeciwodzieleniu bezrobociu; rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej w sprawie zasad i trybu wydawania zezwoleń i zgód na zatrudnienie cudzoziemców oraz z innych przepisów związanych. O ile zatrudnieniem cudzoziemca zainteresowany jest polski pracodawca, to niezależnie w jakiej formie prowadzi działalność, a cudzoziemiec nie ma w Polsce karty stałego pobytu lub statusu uchodźcy występuje z wnioskiem o zezwolenie na zatrudnienie do dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy. O ile jednak stosowne przepisy uzupełniają wydanie zgody od wcześniejszego potwierdzenia zapotrzebowania na tego pracownika poprzez na przykład samorząd le-

karski czy inny, to taki dokument należy uzyskać. Składając pisemny wniosek o zezwolenie musimy podać bardzo wiele szczegółowych danych i zdawać sobie sprawę z tego, że urząd pracy może od nas żądać potwierdzenia tych danych odpowiednimi dowodami. Na przykład jeżeli podamy we wniosku, że cudzoziemiec posiada wykształcenie wyższe - należy to udokumentować odpowiednim dyplomem. Jeżeli podamy, żeзна język polski - to również wymaga potwierdzenia odpowiednim świadectwem. Trudno liczyć na uzyskanie zezwolenia na zatrudnienie barmana, który nie posiada umiejętności mówienia po polsku. We wniosku, który składamy należy zachować daleko idącą ostrożność - brak logiki i konsekwencji pomiędzy poszczególnymi zapisami - dla urzędów pracy to podstawa do odmowy wydania zezwolenia na pracę dla cudzoziemca. Nadto wniosek nie może dotyczyć jakiego bądź cudzoziemca, zawsze chodzi tu o konkretną osobę.

Przy podejmowaniu decyzji o dopuszczeniu "zagraniczniaka" do zarobkowania w Polsce urząd pracy powinien mieć na uwadze sytuację i potrzeby miejscowego rynku pracy. Nie zawsze będzie ona pozytywna. Należy wcześniej, złożyć w miejscowym biurze pracy wniosek - zapotrzebowanie na określonego konkretnie (kwalifikacje) pracownika. Miejscowy urząd pracy na naszą ofertę powinien wydać zaświadczenie, że brak jest takich kandydatów obywateli polskich. O ile są tacy kandydaci - to niestety cudzoziemiec nie ma szans. O ile nie ma takich kandydatów - to kserokopie dokumentów potwierdzających kwalifikacje zawodowe cudzoziemca tłumaczymy za pośrednictwem przystępnego na język polski, w tym wszelkie certyfikaty, listy polecające, referencje z przebiegu dotychczasowej pracy za granicą. Do wniosku dodać zazwyczaj kserokopie wszystkich zapisanych stron paszportu (który musi być ważny co najmniej jeden rok), poświadczenie zameldowania cudzoziemca w Polsce, orzeczenie lekarskie

o zdolności do pracy cudzoziemca na określonym stanowisku. Wszelkie składane kserokopie dokumentów należy czytelnie potwierdzić łącznie z pieczęciami imiennymi za zgodność z oryginalami przez osobę upoważnioną do reprezentowania firmy. Wniosek zawiera również takie dokładne dane personalne o cudzoziemcu, o wykształceniu, zawodzie, kwalifikacjach, okresie i miejscu poprzedniego zatrudnienia. W odniesieniu do zakładu, który zamierza go zatrudnić; dokumenty rejestra cywilne, aktualny wypis z rejestru handlowego, umowę spółki lub innej jednostki prowadzącej działalność gospodarczą, region, kserokopie deklaracji i rozliczeńowych za ostatnie 3 miesiące potwierdzone przez ZUS, liczbę zatrudnionych polskich pracowników oraz cudzoziemców w firmie wnioskodawcy oraz czas zatrudnienia i proponowane wynagrodzenie.

Zezwolenie - o ile bezpośrednio mieli szczęście wydać się na czas oznaczony dla danego cudzoziemca na określone stanowisko lub rodzaj wykonywanej pracy. Pracodawca, który je uzyskał, wpłaca na konto wojewódzkiego funduszu pracy kwotę najwyższej wynagrodzenia za każdą osobę objętą zezwoleniem. O ile zezwolenie jest przedłużone wpłata wynosi potowę tej kwoty.

W niektórych wypadkach zatrudnienie cudzoziemca jest dopuszczalne bez konieczności uzyskania zezwolenia i zgody dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy. Przeczeba taka może wynikać z umów i porozumień międzynarodowych i dotyczy młodzieży będącej studentów albo obejmujące absolwentów uczelni, odbywających staże naukowe. Osoby, cudzoziemcy, zatrudnieni w Polsce powinni zawsze posiadać wizę pobytową z prawem do pracy lub kartę czasowego pobytu. Dla Gini w następnym feletonie, przedstawię łatwiejszy sposób podjęcia pracy w Polsce.